CZWARTEK
31|08|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 958 NR 164 (21 116)

WALCZYLI O TO, BY ŻYŁO SIĘ LEPIEJ

Fot. Dziennik Elbląski

ELBLĄG UCZCIŁ WE WTOREK 29 SIERPNIA 43. ROCZNICĘ PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH PODCZAS UROCZYSTOŚCI ZORGANIZOWANEJ PRZEZ REGION ELBLĄSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ", KTÓRĄ POPRZEDZIŁA MSZA ŚWIĘTA ODPRAWIONA PRZEZ BISKUPA ELBLĄSKIEGO JACKA JEZIERSKIEGO. \14

SPORT CODZIENNIE

ZAGRAJĄ O ZŁOTO, SREBRO LUB BRĄZ \21

MISTRZ ŚWIATA JEST Z OLSZTYNA! \22

NIE NAPINAM SIĘ, BO TO PRZESZKADZA \23

ISSN 0137-9127
35
9 770137 912149

NAJPIERW ARMAGEDON, POTEM WYGODA \5

NAUCZYCIEL POTRZEBNY OD ZARAZ \6

KOSMOS NA 3 PIĘTRA \8

14 WRZEŚNIA WYSTARTUJE BIURO REGIONALNE PARP W OLSZTYNIE \7

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO"

1223otbp-b-K

eprasa.pl da6caac6da

„SOLIDARNOŚĆ” – TO BRZMI DUMNIE!

31 sierpnia obchodzimy Dzień Solidarności i Wolności, który przypomina o wydarzeniach sprzed 43 lat, gdy w Gdańsku doszło do podpisania historycznego porozumienia pomiędzy władzami PRL a komitetem strajkowym. Porozumienia, na podstawie którego powstała „Solidarność”.

Swoistym preludium do powstania „Solidarności”, bezprecedensowego w historii Europy ruchu społecznego, który w szczytowym okresie zrzeszał blisko 10 mln ludzi, był 23 września 1976 roku. Tego dnia Komitet Obrony Robotników w związku z represjami wobec uczestników robotniczych wystąpień w Radomiu i Ursusie ogłosił „Apel do społeczeństwa i władz PRL”. Wśród pierwszych czternastu sygnatariuszy Apelu KOR byli m.in. Jerzy Andrzejewski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak i Józef Rybicki. Pół roku później, tj. w marcu 1977 roku, uformował się Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – antykomunistyczna organizacja o profilu niepodległościowym. Pierwszy oficjalny dokument Ruchu, „Apel do społeczeństwa polskiego”, podpisało 18 osób, m.in. Andrzej Czuma, Leszek Moczulski i ks. Jan Zieja.

Niebagatelną rolę w polskiej drodze do wolności odegrały Wolne Związki Zawodowe, które w lutym 1978 roku powstały na Górnym Śląsku (Komitet Założycielski WZZ został powołany przez Kazimierza Świtonia, Romana Kściuczka, Władysława Suleckiego, Ignacego Pinesa, Tadeusza Kickiego i Jana Świtonia), a dwa

Fot. wikipedia

Rodziny strajkujących przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej

Fot. wikipedia

Pod bramą Stoczni Gdańskiej gromadziły się tłumy; przynoszono żywność i kwiaty

SZANOWNI CZYTELNICY

31 sierpnia to wyjątkowa data w polskiej historii. Podpisanie w Gdańsku w ostatni dzień sierpnia 1980 roku porozumienia pomiędzy komisją rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, na mocy którego powstała „Solidarność”, stanowiło milowy krok w procesie wychodzenia z pojałtańskiego porządku.

„Wybuch wolnej Polskiej” w sierpniu 1980 roku pokazał, czego chce społeczeństwo. Przestraszone skalą strajków władze już wówczas rozważały możliwość wprowadzenia stanu wojennego w celu zdławienia wolnościowego ruchu, który w szczytowym okresie liczył 10 mln ludzi. W grudniu 1981 roku komuniści wypowiedzieli wojnę społeczeństwu. Duch w narodzie jednak nie zginął.

W 1989 roku odbyły się pierwsze po II wojnie światowej częściowo wolne wybory do Sejmu i całkowicie wolne do Senatu, w których kandydaci „Solidarności” odnieśli miażdżące zwycięstwo nad komunistami. Dwa lata później nastąpił kolejny ważny krok na drodze do demokracji. Pierwsze wolne wybory do Sejmu okazały się ponownym zwycięstwem ugrupowań wywodzących się z solidarnościowej rodziny. I choć postkomunistom udało się jeszcze wrócić do władzy, to biegu historii nie mogli już zawrócić. Powrót do PRL-u był niemożliwy.

Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że historyczny triumf „Solidarności” jest zwycięstwem dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem i wolności nad zniewoleniem. Bądźmy zatem dumni z „Solidarności”, która jest naszym wspólnym dziedzictwem.

MACIEJ MATERA

prezes Grupy WM, redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl da6caac6da

fot. PAP/CAF/Z. Trybek

Mieczysław Jagielski i Lech Wałęsa podpisują Porozumienie Gdańskie (31.08.1980 roku)

miesiące później zaczęły działać na Wybrzeżu. Andrzej Gwiazda, Krzysztof Wyszkowski i Antoni Sokołowski, zakładając WZZ, dążyli do stworzenia niezależnych od państwa struktur, które stawałyby w obronie praw robotniczych i obywatelskich. Nie sposób zapomnieć także o powołanej z inicjatywy Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa Konfederacji Polski Niepodległej – pierwszego ugrupowania politycznego o profilu antykomunistycznym w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej.

W czerwcu 1979 roku odbyła się pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, podczas której padły słynne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”.

W polskiej historii „Sierpień 1980”, który okazał się niezwykle celnym ciosem w pojałtańską rzeczywistość, zajmuje szczególne miejsce. Warto jednak pamiętać, że strajki związane z zaniechaniem podwyżek cen i żądaniem podwyżek płac rozpoczęły się już na początku lipca 1980 roku, gdy swój bunt wyrazili pracownicy: WSK PZL-Mielec, Zakładów Mechanicznych Ursus w Warszawie, Sanockiej Fabryki Autobusów Autosan, Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych Ponar w Tarnowie, Zakładów Metalurgicznych Pomet w Poznaniu. Tylko na samej Lubelszczyźnie w lipcu strajkowało ponad 150 zakładów pracy.

Fot. PAP/E. Ciołek

Lech Wałęsa ogłaszający zakończenie strajku

NA DRODZE DO WOLNOŚCI

Podczas VI Plenum KC PZPR (4-6 października) przedstawiono informację, że w ciągu trzech miesięcy protesty objęły 2 tys. zakładów i ok. 1,2 mln pracowników. Rozpoczął się Karnawał Solidarności. 17 września na spotkaniu przedstawicieli MKZ w Gdańsku zapadła decyzja o utworzeniu Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Do życia powołano Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność” pod kierownictwem Lecha Wałęsy, a 10 listopada Sąd Najwyższy w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność”.

Wyjątkowo czarna noc nad Polską zapadła 13 grudnia 1981 roku, gdy gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Rozpoczęły się internowania, przejmowanie majątku Związku i konieczność przejścia działaczy do podziemia. 15 grudnia władza nakazała pacyfikację Kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. Narodowy dramat odbył się jednak 16 grudnia w Kopalni Wujek w Katowicach, gdzie oddziały ZOMO wespół z wojskiem zabiły dziewięciu górników.

Dla społeczeństwa, dla „tych ludzi, którzy poczuli, że są teraz właśnie u siebie”, było to tym bardziej wstrząsające, że trzy miesiące wcześniej w Gdańsku obradowała pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wzięło w nim udział 896 delegatów. Zjazd wybrał Lecha Wałęsę na przewodniczącego NSZZ.

Duch w narodzie nie zginął, aczkolwiek były momenty, w których ściskało za gardło. Zamordowanie przez SB kapelana „S” ks. Jerzego Popiełuszkę w 1984 roku było dobitnym potwierdzeniem tezy, że komunistyczna władza nie liczy się z nikim i z niczym. Pogrzeb ks. Jerzego na warszawskim Żoliborzu stał się gigantyczną manifestacją środowisk antykomunistycznych (ok. 600 tys. osób).

Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 roku. Trzynaście miesięcy wcześniej we Wrocławiu powstała „Solidarność Walcząca” pod przywództwem Kornela Morawieckiego. O tym, że „Solidarność” to wielka sprawa, świadczy chociażby przyznanie w 1983 roku Pokojowej Nagrody Nobla liderowi „S” – Lechowi Wałęsie.

W skutecznym wychodzeniu z minionego ustroju pomogły rozmowy przy okrągłym stole, które zaczęły się 6 lutego 1989 roku. Po dwóch miesiącach negocjacji nastąpiło podpisanie porozumienia zakładającego m.in. legalizację NSZZ „Solidarność” i organizację częściowo wolnych wyborów do Sejmu oraz w pełni wolnych do Senatu. 17 kwietnia Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie zarejestrował NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku, a 4 czerwca 1989 roku odbyły się wybory, które nie dość, że okazały się wielkim zwycięstwem „Solidarności”, to przyspieszyły proces wychodzenia Polski z komunizmu.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

KALENDARIUM SIERPNIA ’80

7 sierpnia
Na kilka miesięcy przed emeryturą z pracy zostaje zwolniona Anna Walentynowicz, działaczka WZZ Wybrzeża, suwnicowa Stoczni Gdańskiej im. Lenina.
Walentynowicz była członkiem redakcji pisma WZZ „Robotnik Wybrzeża”, zajmowała się kolportażem ulotek, współorganizowała obchody rocznic Grudnia ,70, a jej mieszkanie stało się miejscem zebrań członków WZZ.

14 sierpnia
Rano w kilku wydziałach Stoczni Gdańskiej pracownicy przerwali pracę. Bezpośrednim powodem było żądanie przywrócenia Anny Walentynowicz do pracy. Powstał także Komitet Strajkowy. Stoczniowcy domagali się przywrócenia do pracy zwolnionego ze stoczni w 1976 roku Lecha Wałęsy, zbudowania pomnika ofiar masakry robotników z grudnia 1970 roku, podwyżki płac, dodatku drożyźnianego, wyrównania dodatków rodzinnych do wysokości, w jakiej otrzymywała je milicja, gwarancji nierepresjonowania strajkujących.

15 sierpnia
Strajki rozszerzyły się na inne zakłady Trójmiasta, objęły Elbląg i Szczecin. Strajk podjęła Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, dołączyli pracownicy portów i komunikacji. W południe władze przerwały łączność telefoniczną Wybrzeża z resztą Polski.

16 sierpnia
W nocy do Stoczni Gdańskiej przyjechały delegacje 21 innych strajkujących zakładów. Powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS).

17 sierpnia
W Stoczni Gdańskiej odprawiono niedzielną mszę, po której przed bramą stoczni, gdzie w grudniu 1970 roku strzelano do robotników, postawiono krzyż.

18 sierpnia
MKS przedstawił wojewodzie gdańskiemu listę sformułowanych dzień wcześniej 21 postulatów.

19 sierpnia
W Szczecinie powstał MKS. Na jego przewodniczącego wybrano Mariana Jurczyka.

20 sierpnia
SB aresztowała ponad dwudziestu członków i współpracowników KOR-u.
64 intelektualistów wystosowało apel do władz o rozpoczęcie rozmów z MKS.

21 sierpnia
Pod bramą Stoczni Gdańskiej zgromadziły się tłumy; przynoszono żywność i kwiaty.
Początek strajku w Hucie im. Lenina w Krakowie.

24 sierpnia
Przy MKS powstała komisja ekspertów, którą tworzyli: Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Andrzej Wielowieyski, Jadwiga Staniszkis, Waldemar Kuczyński, Bohdan Cywiński.

25 sierpnia
„Wieczór Wybrzeża” jako pierwsza oficjalna gazeta poinformował o gdańskim MKS i 21 postulatach.

25 sierpnia
Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński w homilii na Jasnej Górze powiedział: „Praca, a nie bezczynność, jest sprzymierzeńcem człowieka w jego życiu osobistym, w dobrobycie rodzinnym i domowym oraz w dobrobycie narodowym. Im sumienniej będziemy pracowali, tym mniej będziemy pożyczali” – ten fragment homilii cytowała telewizja, ale pominęła zdanie: „Abyśmy jednak mogli wypełniać swoje zadania, niezbędna jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna . Choć dzisiaj tak jest, że pełnej suwerenności między narodami powiązanymi różnymi układami i blokami nie ma, to jednak są granice dla tych układów, granice odpowiedzialności za własny naród, za jego prawa, a więc i prawo do suwerenności”.

28 sierpnia
Lech Wałęsa wygłosił przy bramie przemówienie, w którym zaapelował do załóg w zakładach całej Polski o zgłaszanie akcesu do MKS, lecz bez przerywania pracy.
Początek strajku w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu.
Początek strajku w Hucie Katowice.
W godzinach nocnych rozpoczął się strajk w Hucie Warszawa.

29 sierpnia
Do Gdańska przybyły delegacje zakładów pracy z Lublina, Bytomia, Wrocławia i Zagłębia Miedziowego.

30 sierpnia
Podpisanie porozumienia w Szczecinie.
Liczba protestujących w całym kraju zbliżyła się do 700 tys. osób.

31 sierpnia
O godz. 17 w sali BHP Stoczni Gdańskiej podpisane zostało porozumienie między Komisją Rządową a MKS reprezentującym już ok. 700 zakładów. Trzy dni później podpisano porozumienie w Jastrzębiu.

eprasa.pl da6caac6da

Dla uczestników wydarzeń sprzed 43 lat to żywa historia. Chwile, do których często wracają. Także moment dziejowy, który wpłynął na współczesną historię całego świata. O powstaniu „Solidarności" i o tym, czy łatwo teraz o niej mówić, rozmawiamy z Zenonem Złakowskim, autorem książek „Solidarność olsztyńska w latach 1980-1981" i „Solidarność olsztyńska w latach 1981-1989".

SPISAŁEM HISTORIE LUDZI, ŻEBYŚMY O NICH PAMIĘTALI

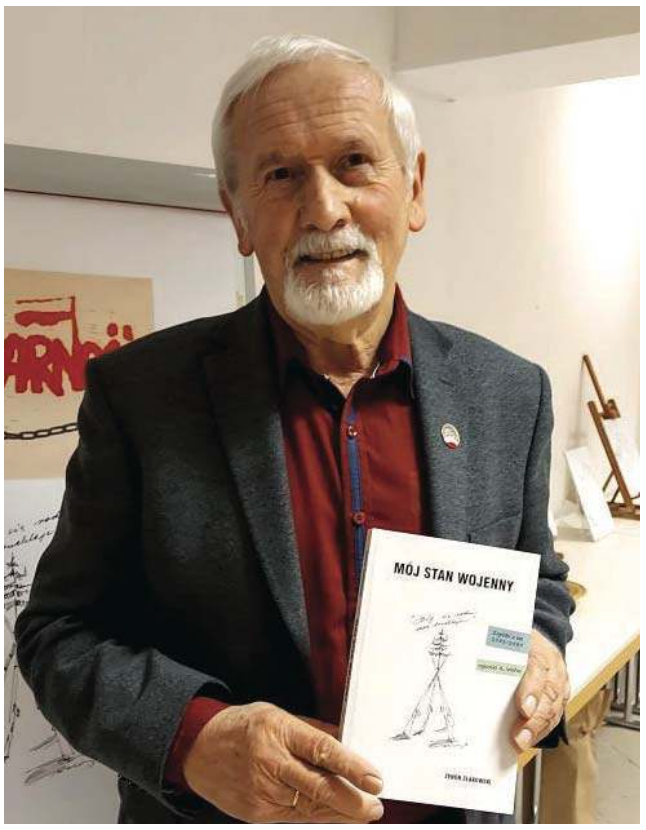

— Spisywałem historie ludzi, żeby o nich pamiętać. Tych rozmów uzbierało się solidnie ponad 60. I owocem tego były książki — mówi Zenon Złakowski

— Tamten sierpień jest nadal żywy w pana pamięci?

— W miarę, tak. Minęło 43 lata. To jednak były silne przeżycia i mocno wyryły swoje piętno. Takim najmocniejszym wspomnieniem były oczywiste strajki w Gdańsku, w Stoczni, poprzedzone strajkami w Lublinie i innych miastach, które rozlały się na cały kraj. Pamiętam, że z jednej strony to zaskoczenie, ale z drugiej oczekiwanie. Tak wielu z nas czekało na to, żeby coś zmienić.

System był tak bardzo niewydolny i represyjny. Wszyscy pamiętaliśmy grudzień 1970 roku, kiedy protesty zostały krwawo stłumiona na Wybrzeżu. Było wyczekiwanie, co teraz z tego wyniknie. Cały czas było wyczekiwanie, co czeka strajkujących, jak zareaguje władza.

— Jak to wyglądało w Olsztynie?

— Dokładnie widziałem to, co działo się w radio, bo w nim pracowałem. Tu kluczową postacią był Wiesław Gawinek, który zajmował się komórką telewizyjną. Była też pani Maryla Okęcka-Bromkowa, która była bardzo radykalna w swoich poglądach. Tu trzeba zaznaczyć, że oboje byli członkami partii, tak jak wiele osób, które wstąpiło do „Solidarności" po jej utworzeniu.

Moja perspektywa była o tyle szczególna, że o dziwo, jako bezpartyjny, zostałem niewiele wcześniej wybrany na szefa związków branżowych pracowników radia i telewizji. Wcześniej było niemożliwe, żeby tę funkcję otrzymał bezpartyjny. Z „Solidarnością" współpracowaliśmy na bieżąco we wszystkich sprawach socjalnych. Starałem się też doprowadzić do zebrania, żeby zdać funkcje i oficjalnie przejść do „Solidarności". Można powiedzieć, że formalnie do tego pociągu „Solidarności" wskoczyłem dosyć późno, choć już wcześniej jechałem nim bez biletu.

— Jest pan autorem książek o ludziach pierwszej „Solidarności" w naszym regionie. Co pana skłoniło do podjęcia tej tematyki?

— Byłem członkiem „Solidarności"; po wprowadzeniu stanu wojennego represje zbliżyły nas jeszcze bardziej do siebie. Miałem doświadczenie i dziennikarskie, i literackie. Postanowiłem tworzyć pewną dokumentację zdarzeń, tego, co się działo. Potem te notatki okazały się bardzo pomocne. Tworzenie tej dokumentacji było też pewną formą ucieczki od tej potwornej i szarej rzeczywistości.

Po 1989 roku moja sytuacja o tyle się zmieniła, że zostałem wybrany posłem reprezentującym siły solidarnościowe. To dało mi nowe kontakty i nowe spojrzenie. Zaczęło docierać do nas pewne rozczarowanie. Poczucie, że zostaliśmy w dużym stopniu oszukani. Pojawiały się pierwsze głosy związane z tym, że to naprawdę działo się w Magdalence. Ten czas początku lat 90. był dla wielu bardzo zły, także dla mnie.

Miałem wrażenie, że historia związku, jeśli nie zostanie napisana, to zostanie zapomniana lub całkowicie zakłamana. Zacząłem rozszerzać dokumentację o dziesiątki rozmów z osobami „Solidarności". Spisywałem historie ludzi, żeby o nich pamiętać. Tych rozmów uzbierało się solidnie ponad 60. I owocem tego były książki.

— Pierwsza ukazała się ponad dekadę po formalnym upadku komuny...

— Tak, to prawda. Pierwsza ukazała się w 2000 roku. To była „Solidarność olsztyńska w latach 1980-1981", czyli w tym pierwszym okresie. Rok później została wydana „Solidarność olsztyńska w latach 1981-1989", czyli aż do chwili przełomu. Przez długie lata były przewodnikiem po środowisku „Solidarności" w regionie. Później inni także podjęli ten trud dokumentacji i wydania swoich opracowań. Po latach ukazały się rozszerzone wydania moich książek. Także dwa tomy. To bardzo obszerne wydawnictwa. Jest także kilka innych mniejszych pozycji mojego autorstwa dotyczących tej problematyki.

— W ubiegłym roku na podstawie scenariusza zaczerpniętego z jednej z pana książek powstał film „Atak na region", który jest pierwszą filmową opowieścią o tym, co działo się w Olsztynie w noc wprowadzenia stanu wojennego. Czy teraz jest łatwo, czy trudno mówić o tamtych wydarzeniach? Młodzi chcą słuchać?

— Jeśli pyta pan o książki, to te moje są książkami niszowymi, które, choć są źródłem trudnej do przecenienia wiedzy, to jednak nie są łatwymi pozycjami. Jeśli mam rozumieć pana pytanie szerzej, to widzę i potrzebę, i zainteresowanie mówieniem o ideałach, które doprowadziły do zrywu „Solidarności" i które są dokumentacją tamtych dni. Jeśli mówić o trudnościach, to w Olsztynie nie ma profesjonalnego wydawnictwa otwartego na tę tematykę.

Nie ma niestety też zainteresowania ze strony tych instytucji, które, jak by się wydawało, powinny z pewnego klucza tą historią się interesować. Mam na myśli na przykład dyrekcje szkół. I to jest dosyć dziwna sytuacja, bo miałem kilka razy spotkania z młodymi i młodzież jest zainteresowana, chętnie i aktywnie uczestniczy w poznawaniu historii „Solidarności". Barierę stanowi bardziej administracja szkół.

— A ludzie „Solidarności" chcą się dzielić sobą, swoimi historiami?

— Chcemy. Jednak z przykrością muszę powiedzieć, że mamy do tego mało okazji. Mnie jako autora tych książek zaproszono raz czy dwa na oficjalne spotkania. Moich kolegów, którzy mają naprawdę wiele do powiedzenia, praktycznie nikt nie zaprasza, żeby z nimi rozmawiać o tamtych czasach.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

W sierpniu 1980 roku na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego najwcześniej do strajków doszło w Elblągu, gdzie 15 sierpnia zastrajkowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne. Do końca miesiąca powołano tam komitety strajkowe w 41 zakładach.
Do ówczesnego województwa olsztyńskiego fala z Wybrzeża dotarła znacznie później. Trzeba też pamiętać o tym, że było to województwo rolnicze, gdzie opozycja antykomunistyczna miała słabe wpływy.
Pierwszy z ważniejszych strajków miał miejsce od 22 do 25 sierpnia w Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych, dzień później w jednodniowym strajku wzięło udział ok. 600 pracowników Zakładu Maszyn Budowlanych w Mrągowie.
Przez dwa dni strajkowała też Warmińska Fabryka Maszyn Rolniczych Agromet-Warfama w Dobrym Mieście, 29 sierpnia stanął Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego Spomasz w Olsztynie, a 3 września 1980 roku zastrajkowało 1,1 tys. pracowników Zakładów Mięsnych w Ostródzie.
Pod koniec września 1980 r. przedstawiciele 22 olsztyńskich zakładów pracy utworzyli Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność". Wybrano 19-osobowe Prezydium MKZ, którego przewodniczącym został początkowo Andrzej Bartuszek, a potem Edmund Łukomski.
W czerwcu 1981 roku odbył się I zajazd Regionu Warmińsko-Mazurskiego, na którym wybrano 60-osobowy Zarząd Regionu, a przewodniczącym został Mirosław Krupiński.

REKLAMA

WODKAN 1897 OLSZTYN

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Oficerska 16 A, 10-218 Olsztyn, tel. 89 532 79 51

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na

PRZEPROWADZENIE BADANIA SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO SPÓŁKI

Postępowanie obejmuje badanie Sprawozdania finansowego za lata 2023-2024 z możliwością przedłużenia umowy o kolejne dwa okresy sprawozdawcze.

Termin przeprowadzenia badania:
za rok 2023 – do 4 marca 2024 r.
za rok 2024 – do 3 marca 2025 r.

W ofertach należy przedstawić:
1) cenę wykonania usługi,
2) aktualny odpis z rejestru, do którego wpisany jest oferent,
3) poświadczenie Krajowej Rady Biegłych Rewidentów o wpisie oferenta na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych i spełnieniu kryteriów prowadzonej działalności, określonych w art. 47 Ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (Dz.U. z 2023 r., poz. 1015, t.j. z późn. zm.),
4) oświadczenie oferenta oraz kluczowego biegłego rewidenta o spełnieniu ustawowych warunków do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o sprawozdaniu finansowym,
5) dokumenty poświadczające doświadczenie w przedmiocie zamówienia (w tym listę referencyjną z uwzględnieniem doświadczenia w sektorze gospodarki komunalnej) oraz informację o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów,
6) aktualną polisę ubezpieczenia prowadzenia działalności,
7) metody i harmonogram prac związanych z badaniem sprawozdania finansowego.

Oferty prosimy składać w zamkniętych kopertach z napisem „BADANIE SPRAWOZDANIA – 2023-2024" w siedzibie zamawiającego **do dnia 29.09.2023 r.**
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek skutków finansowo-prawnych.

100523otbr-a-M

eprasa.pl da6caac6da

CO Z ROZBUDOWĄ S16? JEST NAJLEPSZA OFERTA

Drogowcy dokonali oceny ofert, które wpłynęły na rozbudowę jednego z dwóch odcinków „szesnastki" od Olsztyna do Biskupca. Wiadomo też, że wystąpią o zwiększenie środków na tę inwestycję. Ale co dalej z S16 od Mrągowa do Ełku?

Dwoma kontraktami na rozbudowę do dwóch jezdni ekspresowej „szesnastki" na odcinku Olsztyn – Barczewo i Barczewo – Biskupiec zainteresowanych jest 9 firm. Na przetargi wpłynęło 16 ofert, bo niektóre firmy złożyły swoje oferty na realizację obu zadań.

W przetargu na budowę odcinka Olsztyn Wschód – Barczewo o długości 11,4 km złożono 9 ofert. Najniższą cenę – 445,5 mln zł – zaproponowało konsorcjum firm Polimex Infrastruktura i Polimex Mostostal z Warszawy oraz Mosty Łódź, najwyższa opiewała na aż 767,6 mln zł.

Natomiast dla odcinka Barczewo – Biskupiec o długości 18,2 km złożono 7 ofert. Najtańszą ofertę – 444,7 mln zł – przedstawiło konsorcjum firm Kobylarnia z Brzozy i Stecol z Tianjin w Chinach, najwyższą – 598,5 mln zł – firma Unibep z Bielska Podlaskiego.

W obu przetargach jednak nawet najtańsze oferty znacznie przekraczają kwoty zarezerwowane przez GDDKiA na te dwa zadania, bo w pierwszym przypadku drogowcy przewidzieli na ten cel 390,5 mln zł, a w drugim – kwotę 381,4 mln zł.

JEST NAJLEPSZA OFERTA

Jak dowiedzieliśmy się w przetargu na budowę odcinka Olsztyn – Barczewo, najwyżej została oceniona oferta spółki Budimex opiewająca na kwotę 507,4 mln zł. Była to druga w kolejności najtańsza oferta. Jednak przy wyborze wykonawcy cena ma wagę 60 proc. Pozostałe 40 proc. dotyczą przedłużenia okresu gwarancji na wybrane elementy.

— Oferta Budimexu nie została przez nas jeszcze ostatecznie wybrana — podkreśla Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Została ona najwyżej oceniona i w związku z tym wykonawca został wezwany do złożenia podmiotowych środków dowodowych służących do potwierdzenia braku podstaw wykluczenia oraz spełniania warunków udziału w postępowaniu. Jednocześnie wystąpiliśmy o zwiększenie limitu finansowego dla tego zadania.

Z tym nie powinno być problemów, bo S16 od Olsztyna do Ełku znalazła się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że inwestycja ma zapewnione finansowanie.

Co z drugim odcinkiem od Barczewa do Biskupca? Tu ocena ofert jeszcze jest w toku.

— Zadaliśmy oferentom dodatkowe pytania, czekamy na odpowiedzi — dodaje Karol Głębocki.

TO BĘDZIE DROGA Z RECYKLINGU

Według planów na odcinku od Olsztyna do Barczewa zostaną wybudowane praktycznie dwie nowe jezdnie. Natomiast na odcinku od Barczewa do Biskupca będzie dobudowana druga jezdnia. W przypadku odcinka Olsztyn – Barczewo wykonawca musi użyć do budowy nowej drogi destruktu asfaltowego z rozebranej „szesnastki". A w przypadku odcinka od Barczewa do Biskupca, jeśli to zadeklaruje, że użyje destruktu z warstwy ścieralnej obecnej jezdni, bo będzie położna nowa nawierzchnia, to tym samym dodatkowo wzmocni swoją ofertę przetargową. Dotychczas zwykle destrukt asfaltowy wyrzucano lub używano w bardzo niewielkim zakresie jako dodatek do podbudowy drogi. Teraz ma być wykorzystany do warstw bitumicznych. Odpadną więc koszty transportu, jak też utylizacji odpadu, jakim jest destrukt asfaltowy.

Czy kierowców czeka armagedon w związku rozbudową „szesnastki"? Na pewno będą utrudnienia, bo przecież chodzi o drogę, gdzie średnie natężenie ruchu wynosi ponad 20 tys. pojazdów na dobę. Bardziej zatłoczona jest tylko wylotówka z Olsztyna w kierunku Olsztynka. Do tego dojdą pojazdy obsługujące budowę. Jednak prace zapewne będą prowadzone etapami, a ruch wahadłowy ma być ograniczany do minimum.

fot. GDDKiA

Obecnie w budowie jest odcinek S16 Borki Wielkie – Mrągowo, który ma być gotowy w pierwszym półroczu 2024 roku

„SZESNASTKA" WAŻNA DLA OBRONNOŚCI

Niestety wciąż nie wiadomo, co z budową S16 od Mrągowa do Ełku. Ponad dwa lata, a drogowcy czekają na decyzję środowiskową dla wybranego wariantu, bo wniosek w tej sprawie złożyli jeszcze pod koniec grudnia 2020 roku. I wciąż nie wiadomo, kiedy RDOŚ w Olsztynie może wydać decyzję. Jak powiedziała Justyna Januszewicz, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie, będzie to nie wcześniej niż w drugim półroczu tego roku, może we wrześniu.

Do tego czasu zapewne wejdzie już w życie uchwalona przez Sejm ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw. Ustawa zwana potocznie ocenową skierowana została do podpisania przez prezydenta RP.

Zakłada ona, że dla wybranych inwestycji nie trzeba będzie uzyskiwać decyzji środowiskowych. Wystarczy postanowienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, którego nie będzie można zaskarżyć. O tym, jakie inwestycje są strategiczne, będzie decydowała Rada Ministrów.

Uznanie S16 za drogę strategiczną, drogę rokadową, czyli ważna dla naszej obronności, pozwoliłoby więc zamknąć procedury związane z kwestiami środowiskowymi i ogłosić wreszcie przetarg na budowę drogi w dawno już wybranym wariancie.

— Nowelizacja ustawy ocenowej ma przyspieszyć realizację inwestycji o znaczeniu strategicznym. Na razie czekamy na jej wejście w życie — mówi Karol Głębocki.

Zgodnie z planami droga przez Wielkie Jeziora Mazurskie miałaby być budowana w latach 2026-2028.

Szacowany koszt to 5,7 mld zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

Rzadkie gatunki przeżuwaczy: rozród i żywienie w hodowli wobec walorów surowca mięsnego – bezpłatne warsztaty

Mięso jeleniowatych jest bardzo cennym surowcem. Ze względu na wysoką zawartość składników odżywczych i zrównoważony charakter hodowli, mięso to jest dobrą alternatywą dla popularnych na polskich stołach wieprzowiny czy wołowiny. 13 września br. w Stacji Badawczej Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Popielnie odbędą się bezpłatne warsztaty na temat możliwości rozwoju hodowli przeżuwaczy ukierunkowanej na pozyskanie najwyższej jakości surowców.

Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie jest wiodącą jednostką naukową. Prowadzi działalność badawczo-rozwojową — wszystko po to, by żywność na naszych stołach miała najwyższą jakość, była zdrowa, a jednocześnie smaczna. Wszelkie badania kadry naukowej Instytutu są też odzwierciedleniem najnowszych światowych trendów naukowych. Taka strategia umożliwia wsparcie przedsięwzięć, które docelowo mają służyć poprawie dobrostanu zwierząt oraz zdrowia i jakości życia człowieka.

Warsztaty pt. **„Rzadkie gatunki przeżuwaczy: rozród i żywienie w hodowli wobec walorów surowca mięsnego"** poprowadzą prof. Anna Korzekwa — specjalistka z zakresu biologii rozrodu oraz dr inż. Anna Kononiuk – specjalistka z zakresu technologii mięsa. Będzie to kolejna okazja dla przedsiębiorców do zdobycia wiedzy i poznania praktycznych narzędzi pozwalających zapewnić m.in. właściwy dobrostan oraz status żywieniowy jeleniowatych w hodowlach.

W przypadku rzadkich gatunków gospodarskich przeżuwaczy, takich jak jelenie czy daniele, produkcja mięsa w znacznie mniejszym stopniu obciąża środowisko naturalne. Wynika to z hodowli opartej na wykorzystywaniu warunków naturalnych, braku konieczności intensywnego żywienia zwierząt paszą treściwą oraz samego sposobu pozyskania surowca - poprzez odstrzał w warunkach naturalnych, ograniczający stres i konieczność przewozu zwierząt do ubojni. Podczas warsztatów uczestnicy poznają kluczowe elementy rozwoju efektywnej i zrównoważonej hodowli jeleniowatych, związanych m.in. z zapewnieniem właściwego dobrostanu oraz programu żywieniowego, dostosowanego do statusu reprodukcyjnego zwierząt, wydajności kwater hodowlanych, wieku oraz innych czynników mających wpływ na kondycję zwierząt i jakość pozyskanego surowca (poroże, mięso). Ponadto przedstawione na spotkaniu biotechniki rozrodu mogą wspomóc hodowców w selekcji osobników o najkorzystniejszych cechach (kształt poroża, sylwetka itp.) w celu uzyskania wartościowego potomstwa, a także ograniczenia inbredu w stadzie.

Fot. Archiwum Instytutu PAN w Olsztynie

Warsztaty są częścią projektu pn. „Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, ale wymaga rejestracji. Szczegóły wydarzenia na stronie www.pan.olsztyn.pl.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

48023ekwe-a-M

eprasa.pl da6caac6da

NAUCZYCIEL POTRZEBNY OD ZARAZ

Przed nami trudny powrót do szkoły? W Olsztynie brakuje ponad 150 nauczycieli, a w województwie — ponad 800. Cały czas są oferty pracy dla nauczycieli przedmiotów zawodowych, anglistów i matematyków. Z brakiem kadry borykają się też przedszkola. Ale najbardziej potrzeba pedagogów i psychologów.

Wrzesień za pasem, a w szkołach brakuje nauczycieli. 816 — tyle ofert pracy dla belfrów zanotowano podczas sierpniowego szczytu. Na pełny etat w województwie warmińsko-mazurskim potrzeba 291 nauczycieli. Tu braki w skali kraju sięgają 3,35 proc. Mogłoby się wydawać, że to niewiele. Ale to brak jednej lekcji tygodniowo w każdej klasie. A jakich ogłoszeń jest najwięcej? Poszukiwani są nauczyciele na 18-20 lub 24 godzin tygodniowo. To ogłoszenia, w których szuka się do pracy na etat albo więcej. Łącznie na Warmii i Mazurach pod koniec wakacji do wzięcia w szkołach było prawie 12,5 tys. godzin.

DYREKTORZY KOMBINUJĄ

Przez całe wakacje dyrektorzy placówek szukali i rekrutowali nauczycieli, by do września skompletować kadrę. Szukali kandydatów nawet wśród emerytowanych nauczycieli oraz absolwentów. Pod koniec sierpnia głównie brakowało nauczycieli przedmiotów ścisłych. Na Warmii i Mazurach potrzeba było na przykład 43 matematyków i 28 fizyków. Problemy były też z nauczycielami przedmiotów zawodowych — tu brakuje ich aż 46.

— Oczywiście przydałoby się więcej nauczycieli, ale radzimy sobie. Mamy mocne wsparcie przedsiębiorców, którzy mają odpowiednie wykształcenie, co nas ratuje. Ale nie można powiedzieć, że problemu nie ma — zauważa się Grzegorz Górski, dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie. — Niestety coraz więcej nauczycieli specjalistów szuka szczęścia gdzie indziej. Jeśli ktoś jest mechatronikiem, automatykiem czy programistą, woli pracować w przemyśle, gdzie zarobi dużo więcej pieniędzy. Podobnie jest z początkującymi nauczycielami. Gdy przychodzą do nas absolwenci politechniki i się dowiadują, ile będą zarabiać, nie chcą podejmować pracy w szkole.

CO ROKU TAK SAMO

Wakaty są widoczne, ale trudno przewidzieć, ile podań o pracę leży jeszcze na dyrektorskich biurkach i ile przeprowadzono już rozmów kwalifikacyjnych. Tego żaden system nie widzi. Ale według wyliczeń Roberta Górniaka prowadzącego popularny na FB profil „Dealerzy Wiedzy" mamy do czynienia z rekordowym brakiem nauczycieli w szkołach i placówkach oświatowych. Ten nauczyciel języka angielskiego z Sosnowca przy pomocy napisanego przez siebie programu monitoruje ruch kadrowy na stronach kuratoriów oświaty. Pod lupę bierze również olsztyńską placówkę. Zauważa, że w ciągu roku liczba wakatów wzrosła o 15 proc. I z każdym rokiem wzrasta.

fot. pixabay

Łącznie na Warmii i Mazurach pod koniec wakacji do wzięcia w szkołach było prawie 12,5 tys. godzin.

— Zawsze przed rozpoczęciem roku szkolnego dyrektorzy sygnalizują braki kadrowe, ale również znajdują stosownych nauczycieli. A jeśli jest taka potrzeba, rozdzielają lekcje pomiędzy nauczycieli, którzy już pracują w danej placówce. Nauczyciel, który ma w danej szkole 18 godzin w tygodniu, bo takie jest jego pensum, pracuje wówczas 23-24 godziny dydaktyczne. Sytuacja jest więc typowa — uspokaja Krzysztof Marek Nowacki, warmińsko-mazurski kurator oświaty. — Rok w rok w naszym województwie mamy zatrudnionych ok. 30 tys. osób. Z tego 22 tys. nauczycieli ma pełne etaty. Ale ich koledzy i koleżanki są zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin. Czasami jeden nauczyciel pracuje w dwóch szkołach. W jednej realizuje na przykład 12 godzin, w drugiej 10 godzin. To rzeczywistość dnia codziennego. Czasami dyrektorzy zatrudniają też nauczycieli bez pełnych kwalifikacji. Gdy nikt nie odpowie na ofertę pracy, kuratorium może wyrazić zgodę na przykład na zatrudnienie osoby, która kończy studia.

Ale trudno bez kwalifikacji zatrudnić psychologa czy pedagoga. Ich brakuje w szkołach najbardziej. Spowodowane jest to zmianą przepisów, które wprowadzają konieczność zatrudnienia takich nauczycieli. Liczne ogłoszenia o pracę pokazują jednak, że warunki, jakie dyrektorzy proponują, są dla niech niewystarczające. Na Warmii i Mazurach brakuje 154 psychologów i 111 pedagogów. Można więc zaokrąglić: w 100 szkołach regionu brakuje specjalistów. A na Warmii i Mazurach mamy 557 szkół podstawowych i 272 ponadpodstawowe.

W PRZEDSZKOLU BEZ NADGODZIN

Trudności z kadrą mają też przedszkola. Ich dyrektorzy poszukują 95 nauczycieli wychowania przedszkolnego. Tych ostatnich trudniej zastąpić, bo o ile kurator może wyrazić zgodę na zatrudnienie nauczyciela bez pełnych kompetencji w szkole, tak w przedszkolach nie ma już takiej możliwości. Nauczyciel wychowania przedszkolnego pracuje więcej niż 20 godzin, a nie tak jak w przypadku np. fizyka czy chemika — 2, 4 czy 6 godzin w danej szkole. Wychowawca przedszkolny to nauczyciel potrzebny na więcej niż typowe pensum, więc jego jest bardzo ciężko zastąpić zastępstwami doraźnymi, bo inni wychowawcy są już bardzo mocno obciążeni nadgodzinami.

NAUCZYCIEL BĘDZIE MIAŁ LEPIEJ

Jakie zmiany czekają w tym roku dla nauczycieli, które mogą zatrzymać ich w szkołach? Minister Przemysław Czarnek ogłosił podniesienie dodatku dla nauczycieli, który otrzymują za wychowawstwo. Ma on wzrosnąć o niemal 100 proc. Obecnie dodatek miesięczny dla nauczycieli pełniących funkcję wychowawcy klasy wynosi 300 zł. Jest to minimalna stawka. Po podwyżce dodatek za wychowawstwo wyniósłby ok. 600 zł. Na razie nie wiadomo, czy Ministerstwo Edukacji i Nauki planuje połączyć wzrost dodatku z 300 zł na 600 zł dla nauczycieli w szkołach z analogicznym wzrostem dla wychowawców przedszkolnych. Dodatkowo nauczyciele mieliby otrzymać prawo do 2-3 dni urlopu na żądanie w trakcie roku szkolnego. MEiN zapowiada też konsultacje dotyczące waloryzacji nagrody jubileuszowej dla nauczycieli. Nauczyciele od dawna czekają jednak na regulację systemu wynagradzania. W tym roku nie mają co liczyć na podwyżkę pensji. Dostaną natomiast bon w wysokości 2,5 tys. zł na zakup laptopa i nagrodę z okazji rocznicy Komisji Edukacji Narodowej.

ADA ROMANOWSKA

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Skurpskiego

Olsztyńskiego Architekta i Urbanisty, wieloletniego naczelnika i dyrektora wydziałów Urzędu Miasta w Olsztynie odpowiedzialnych za planowanie przestrzenne oraz strategię rozwoju miasta. Autora i Współautora wielu dokumentów z zakresu zagospodarowania przestrzennego naszego miasta.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent
Olsztyna

164523opb1-a-M

fot. KO w Olsztynie

W tym tygodniu w Elblągu, Ełku i Olsztynie odbyły się uroczystości nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego.
Gratulując zdobycia kolejnego stopnia awansu zawodowego, warmińsko-mazurski kurator oświaty Krzysztof Marek Nowacki podkreślił znaczenie istotnej roli nauczycieli w rozwoju dzieci i młodzieży oraz kształtowaniu ich postaw i życzył nauczycielom dalszych osiągnięć i sukcesów, a także satysfakcji z wykonywanej pracy.
W 2023 roku do grona nauczycieli dyplomowanych dołączyły w województwie warmińsko-mazurskim 392 osoby.
Nauczyciel dyplomowany to ostatni z czterech stopni awansu zawodowego przewidywany przez Kartę Nauczyciela. Stopień ten można osiągnąć po mniej więcej 9-10 latach pracy w zawodzie.

eprasa.pl da6caac6da

14 WRZEŚNIA W OLSZTYNIE WYSTARTUJE BIURO REGIONALNE PARP

PARP
Grupa PFR

Wielka szansa dla przedsiębiorców z Warmii i Mazur – już 14 września w Olsztynie zostanie otwarte Biuro Regionalne Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. W konferencji inaugurującej wydarzenie wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Tego samego dnia odbędzie się spotkanie eksperckie w ramach programu Connect & Scale UP pt. „Bezpieczny Biznes, Odporna Administracja: inwestycje i dobre praktyki w obszarze cyberbezpieczeństwa".

GRZEGORZ PUDA
Minister Funduszy i Polityki Regionalnej:

„Widzimy, jak bardzo aktywni w staraniach o unijne dotacje są przedsiębiorcy z Warmii i Mazur i jak duży jest potencjał do dalszych inwestycji. Jestem przekonany, że dzięki fachowemu wsparciu składane przez nich wnioski będą jeszcze lepszej jakości."

OLGA SEMENIUK-PATKOWSKA
Wiceminister Rozwoju i Technologii, Pełnomocnik Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw:

„Biuro PARP w Olsztynie to konkretne projekty dostosowane do potrzeb naszego województwa warmińsko-mazurskiego. A przede wszystkim gwarancja nowych miejsc pracy. To będzie wizytówka i serce polskiego biznesu, sektora małych i średnich firm, tak ważnych na Warmii i Mazurach."

MIKOŁAJ RÓŻYCKI
p.o. Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości:

„Niedawno obchodziliśmy drugą rocznicę funkcjonowania Biura Regionalnego PARP w Poznaniu, które pokazało nam, jak bardzo potrzebne są tego typu oddziały w kraju. Te dwa lata to blisko 5,5 tysiąca konsultacji".

Utworzenie w Olsztynie Biura Regionalnego PARP zadeklarowała w maju podczas VII Kongresu Przyszłości zorganizowanego przez „Gazetę Olsztyńską" Olga Semeniuk-Patkowska, Wiceminister Rozwoju i Technologii, Pełnomocnik Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw. – Teraz moje słowa stają się faktem. Olsztyńskie Biuro PARP to będzie wizytówka i serce polskiego biznesu, sektora małych i średnich firm, tak ważnych w naszym regionie warmińsko-mazurskim – podkreśla **Olga Semeniuk-Patkowska**.

DLA DALSZEGO ROZWOJU REGIONU

– Kolejna filia PARP – w Olsztynie – to ważny i potrzebny krok ku wspieraniu i umacnianiu konkurencyjności firm z woj. warmińsko-mazurskiego. Biuro PARP będzie znakomitym uzupełnieniem działalności Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Olsztynie, tak aby dotrzeć z informacją o możliwościach wsparcia do jeszcze szerszego grona przedsiębiorców. Wierzymy, że takie miejsca na funduszowej mapie Polski jak Biuro PARP czy PIFE pomogą skutecznie sięgać firmom z Warmii i Mazur po unijne dotacje, a co za tym idzie, przyczynią się nie tylko do zwiększania konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw, ale też do dalszego rozwoju gospodarczego tego regionu – podkreśla **Grzegorz Puda**, Minister Funduszy i Polityki Regionalnej.

– Jak wskazano w „Raporcie o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce 2023" PARP, w rankingu małej i średniej przedsiębiorczości z 2021 r. województwo warmińsko-mazurskie było trzecie od końca. Jest to również jeden z regionów, w których powstało najmniej firm na 1000 mieszkańców (5,6). W 2021 r. na Warmii i Mazurach odnotowano również najniższe średnie przychody aktywnych MŚP oraz jedno z najniższych przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w skali kraju. Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy z Warmii i Mazur potrzebują wsparcia, a Biuro Regionalne PARP właśnie w Olsztynie, przyczyni się do efektywności i skuteczności lokalnych firm – dodaje **Olga Semeniuk-Patkowska**, Wiceminister Rozwoju i Technologii, Pełnomocnik Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

– Tylko w ramach finansowania UE na lata 2014-2021 w woj. warmińsko-mazurskim zrealizowano 652 projekty na kwotę niemal 1,4 mld zł z Funduszy Europejskich. Środki te umożliwiły kilkuset firmom wchodzenie na rynki zagraniczne, digitalizację i automatyzację przemysłu, zmianę i ulepszenie procesu produkcji czy designu produktu, a także podnoszenie kompetencji pracowników. W obecnej perspektywie finansowej 2021-2027 mamy do rozdysponowania aż 5,5 miliarda EUR dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Firmy będą mogły otrzymać środki na działalność B+R, wdrożenie innowacji, uruchomienie biznesu, automatyzację i robotyzację, zieloną transformację, ochronę wzorów i patentów czy wejście na rynki zagraniczne – mówi **Mikołaj Różycki,** p.o. prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

PO POZNANIU – TERAZ OLSZTYN

Biuro Regionalne PARP w Olsztynie będzie odpowiadać za realizację zadań Agencji związanych z koncepcją GOZ, zadań w zakresie wspierania przedsiębiorstw w okresowych trudnościach oraz działań informacyjnych i promocyjnych. Do zadań Biura będzie należeć m.in. opracowywanie i testowanie nowych form wsparcia, gromadzenie informacji o innowacyjnych firmach z obszaru Polski Wschodniej, popularyzacja koncepcji GOZ i powiązanych z nią procesów automatyzacji i cyfryzacji przedsiębiorstw.

– Biuro Regionalne w Olsztynie będzie już drugą, po poznańskiej, regionalną filią PARP w kraju. Jego uruchomienie to praktyczna odpowiedź na inicjatywę decentralizacji instytucji ogólnopolskich, skupionych głównie w Warszawie. Wspominał o tym wielokrotnie choćby Premier Mateusz Morawiecki, a także idea ta zawarta była w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Dzięki biurom regionalnym możemy skracać dystans między firmami a instytucjami wspierającymi ich działalność i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców – dodaje **Mikołaj Różycki**.

O CYBERBEZPIECZEŃSTWIE I WSPARCIU DLA START-UPÓW

W dniu konferencji inaugurującej działalność Biura odbędzie się również spotkanie eksperckie Connect & Scale UP pt. **„Bezpieczny Biznes, Odporna Administracja: inwestycje i dobre praktyki w obszarze cyberbezpieczeństwa"**. Zaprezentowane zostaną aktualne programy dla MŚP i administracji publicznej w zakresie cyberbezpieczeństwa. Odbędzie się również debata ekspertów o cyberodporności i dezinformacji. W spotkaniu planowany jest udział m.in. przedstawicieli Ministerstwa Cyfryzacji, NASK i Google.

Kolejnym wydarzeniem zaplanowanym w pierwszym tygodniu działalności Biura będzie spotkanie informacyjne dla wnioskodawców dotyczące konkursu **„Platformy startowe dla nowych pomysłów. Wsparcie rozwoju działalności gospodarczej start-upu"**. Start-upy, które ukończyły program inkubacji, będą mogły uzyskać bezzwrotne wsparcie finansowe na dalszy rozwój działalności i wejście z produktem na rynek. Budżet naboru to 60 mln zł, a wnioski można składać od 5 września do 31 października 2023 r.

Zapisy na spotkania możliwe będą poprzez stronę www.parp.gov.pl/wydarzenia.

99823otbr-a-M

eprasa.pl da6caac6da

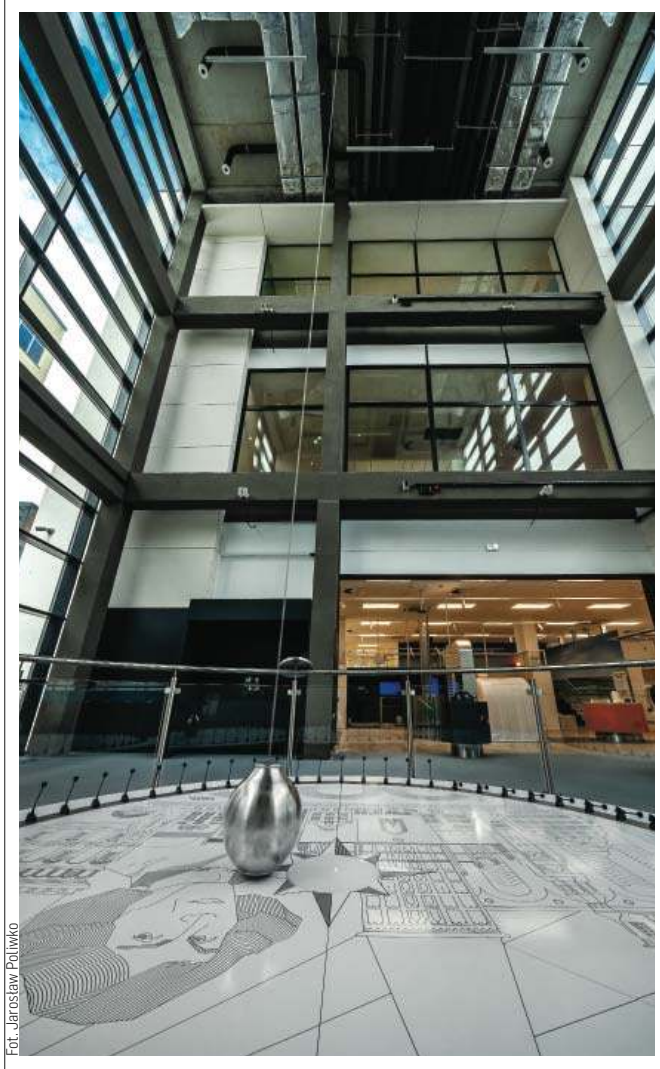
Fot. Jarosław Politko

OD ZIEMI PO KOSMOS

Od jutra wszystkie drogi prowadzą do Kortowa, a dokładnie do Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM „Kortosfera". Placówka otwiera swoje podwoje. Ma służyć dzieciom i młodzieży, jak też dorosłym mieszkańcom z całego naszego regionu.

Kto był w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, pewnie nieco zazdrościł stolicy takiego miejsca, bo mało gdzie pozwalają dotykać eksponatów, a nawet zachęcają do wspólnych badań. Teraz w Olsztynie mamy takie centrum popularyzacji nauki. 1 września nastąpi oficjalne otwarcie Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM „Kortosfera".

Jest nowoczesne, imponuje rozmachem. To inne spojrzenie na naukę i wiedzę, jakże odmienne od tego, które znamy z ławy szkolnej. Placówka ma służyć wszystkim: dzieciom i młodzieży, ale też dorosłym mieszkańcom z całego naszego regionu, choć pewnie niedługo sława Kortosfery rozniesie się po całej Polsce.

Bo to wyjątkowy obiekt. A nie byłoby tak nowoczesnego, gdyby nie dofinansowanie z Unii Europejskiej. Koszt budowy Kortosfery wyniósł 32,9 mln zł, z tego 16,6 mln zł to dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Przestrzeń wystawiennicza zajmuje powierzchnię prawie 1700 metrów kwadratowych. Wśród 140 eksponatów wielkie wrażenie robi 15-metrowe wahadło Foucaulta, które zajmuje trzy piętra budynku i demonstruje ruch obrotowy Ziemi wokół własnej osi. Takich atrakcji jest dużo więcej, bo na każdej z pięciu kondygnacji są wystawy na inny temat — od ziemi po kosmos.

Co kryje na pięciu kondygnacjach? Spędziłem tam nieco ponad godzinę. Oglądem, dotykałem. Moim przewodnikiem był Mateusz Pikuliński, kierownik Kortosfery. I przyznam, że placówka robi wrażenie. Jest po prostu na czym oko zawiesić i są emocje, bo tu eksponaty są interaktywne. Można dotykać, naciskać, ciągnąć, wąchać. Tu wręcz trzeba usiąść w symulatorze ciągnika, żeby poznać znój pracy rolnika, jak orze, jak sieje czy doi krowę. Tu trzeba chwycić za dźwignię i pociągnąć, żeby zobaczyć, ile wody potrzebują rośliny do życia. Odważni mogą zajrzeć przy pomocy kamery endoskopowej do ludzkiego przełyku albo wciągnąć jelito ze ściany, żeby zobaczyć, co kryją nasze trzewia. I tak jest ze wszystkim eksponatami, i to jest wspaniałe w Kortosferze.

Kortosfera jest integralną częścią UWM, toteż — jak podkreśla Mateusz Pikuliński — oscyluje tematycznie wokół zagadnień związanych z działalnością naukową uniwersytetu.

Na parterze rozciąga się „Podziemne królestwo", czyli ekspozycja poświęcona glebie. Na pierwszym piętrze znajduje się wystawa „Sieję, więc jestem", która przedstawia w ciekawy, nowatorski sposób uprawę roślin, hodowlę zwierząt i produkcję żywności — w przeszłości i współcześnie. Na drugim piętrze zlokalizowany jest dział „Człowiek: istota jedząca". Tu dowiemy się wszystkiego na temat budowy układu pokarmowego i wpływu diety na nasze życie. Na drugim piętrze jest również laboratorium wysokich energii z cewką Tesli generującą wyładowania atmosferyczne oraz generatorem Van da Graffa emitującym iskrę elektryczną o długości do kilku metrów.

Trzecie piętro zajmuje wystawa „Jak wyżywić przyszłość", która opowiada o tym, jak rolnictwo wpływa na naszą planetę, jakie wyzwania czekają rolnictwo przyszłości, o druku żywności na drukarkach 3D czy owadach jako źródło białka.

Najwyższe piętro zarezerwowane jest dla najmłodszych w wieku 2-6 lat. Tu dzieci stają się młodymi odkrywcami kosmosu i poprzez zabawę poznają astronomię i zjawiska fizyczne.

Oczywiście są też specjalistyczne laboratoria (biologiczne oraz żywności), gdzie będzie można eksperymentować, naturalnie pod czujnym okiem laborantów Kortosfery. Jest także pracownia mikroskopowa. Są sale do pokazów naukowych.

— To jest miejsce, w którym pokazujemy prawdziwe oblicze procesów biologicznych, fizycznych i chemicznych, które towarzyszą nam każdego dnia — zauważa kierownik Kortosfery. I dodaje: — Mamy piękną ofertę laboratoryjną, piękną część wystawienniczą. Myślę, że tematycznie nawet możemy mówić o poziomie europejskim.

Kortosfera robi wrażenie. Bez wątpienia stanie się żelaznym punktem programu wszystkich wycieczek szkolnych i nie tylko. Bo tak, jak tam pokazują naukę, to i Jan może się jeszcze czegoś nauczyć.

REKLAMA

JEST PRACA W OLSZTYNIE!
GAZETA OLSZTYŃSKA
Jesteś kreatywny?
Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?
Łatwo nawiązujesz kontakty?
Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?
DOŁĄCZ DO NAS!
Szukamy osób na stanowisko:
MANAGER DS. REKLAMY
GWARANTUJEMY CI:
- samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- stabilność i bezpieczeństwo
- umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko z profesjonalistami!
Aplikuj już teraz:
kadry@gazetaolsztynska.pl
GAZETA OLSZTYŃSKA. | DZIENNIK ELBLĄSKI.
1523otbp-a-K

eprasa.pl da6caac6da

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Dzień Weterana to święto, podczas którego oddajemy hołd obrońcom Ojczyzny. Bohaterom, którzy nie zawahali się – gdy przyszła taka potrzeba – złożyć najwyższej ofiary. Nie szczędzili życia i zdrowia na polach walki zbrojnej, w formacjach Wojska Polskiego, w armiach sojuszniczych, w podziemnych organizacjach niepodległościowych. Cierpieli na syberyjskich zesłaniach, w obozach koncentracyjnych, w obozach pracy przymusowej, obozach internowania, świadomi tego, że składając daninę krwi, walczą i służą swojej Ojczyźnie.
Weteranom II wojny światowej jesteśmy winni wdzięczność, szacunek i pamięć. Dziś, kiedy za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, troska o pokój i świat wolny od nienawiści, zdolny do budowania porządku opartego na godności ludzkiej nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego wszystkie nasze działania powinny zmierzać ku temu, żeby łączyć, a nie dzielić. To najlepsza droga do budowania pokoju. Nie tylko na świecie, ale przede wszystkim w nas samych, w naszych sercach, umysłach i codziennym życiu.

Z okazji

Dnia Weterana
Walk o Niepodległość
Rzeczpospolitej Polskiej

przypadającego 1 września,
wszystkim Weteranom
i Kombatantom z Warmii i Mazur
składam wyrazy
najwyższego szacunku i wdzięczności
za Wolność i Suwerenność
naszej Ojczyzny.

Cześć i Chwała Bohaterom!

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

99123otbr-a-M

PULS REGIONU: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

MARCIN KUCHCIŃSKI
wicemarszałek województwa

Myślę, że w ostatnich dniach wydarzeniem wartym odnotowania zarówno jeśli chodzi o nasze województwo i miasto, jak i również patrząc szerzej, jest oczywiście Campus Polska Przyszłości Rafała Trzaskowskiego. Abstrahując od polityki, będąc na tym wydarzeniu już kolejny raz, jestem pod ogromnym wrażeniem młodych ludzi. W Kortowie do dyspozycji pozostają różni goście, nie tylko Ci – nazwijmy ich – z pierwszych stron gazet. Słysząc poziom pytań, które zadaje to pokolenie i wgłębiając się w ich zainteresowania, można tylko bić brawo. Trochę im nawet zazdroszczę, bo jeśli w tym wieku ma się już tak sprecyzowane plany i działania oraz taką wiedzę, może czekać ich tylko coś dobrego. Wracając jednak na moment do polityki – Campus pokazuje, że nawet podczas kampanii wyborczej możemy dyskutować w sposób merytoryczny i kulturalny. I właśnie w takim kierunku powinniśmy podążać nie tylko jako politycy i samorządowcy, ale przede wszystkim jako społeczeństwo.

TERESA ASTRAMOWICZ-LEYK
radna sejmiku wojewódzkiego

Wśród ważnych spraw, którymi w ostatnim czasie zajmował się sejmik naszego województwa, było stanowisko w sprawie nierzetelności regionalnych mediów publicznych. Dlaczego to ważna kwestia? Media, a zwłaszcza te publiczne, powinny być wolne od nacisków politycznych – także od nacisków partii rządzącej – i to niezależnie od opcji politycznej, która sprawuje władzę. Media publiczne, utrzymywane przecież z budżetu państwa, czyli z pieniędzy obywateli, na zasadzie równości powinny reprezentować stanowiska wszystkich opcji politycznych – także tych opozycyjnych. Media jako czwarta władza mają służyć obywatelom, a nie politykom.

KAROL SOBCZAK
burmistrz Olecka

Cieszy mnie bardzo fakt, że w ostatnim czasie udało nam się rozwiązać problem naszych zabytków. Udało nam się już pozyskać pieniądze z rezerwy budżetu państwa. 1 mln zł na remont całkowity naszego drewnianego molo – Skocznia, gdyż wymaga już przebudowy. Ruszamy zaraz po sezonie letnim. Również zostały pozyskane fundusze na odrestaurowanie Pomnika Ofiar I Wojny Światowej w kwocie prawie 700 tys. zł. Obecnie jesteśmy na etapie tworzenia odpowiedniej dokumentacji technicznej oraz zezwoleń, by przystąpić do przetargu. Samą inwestycję przewidujemy w przyszłym roku. I wreszcie po wielu latach starań mam nadzieję, że uda nam się rozpocząć prace restauratorskie na naszym cmentarzu ewangelickim. Złożyliśmy wniosek na dofinansowanie jego remontu i uporządkowania tego terenu w centrum miasta. Będzie to pierwszy etap nadania temu miejscu nowego charakteru. Dzięki dobrej współpracy z wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz z oddziałem Ełk wypracowaliśmy zgodne dokumenty i zezwolenia na wszystkie powyższe obiekty, co mnie bardzo cieszy.

GRZEGORZ KIEROZALSKI
radny sejmiku wojewódzkiego

Są sprawy, które wyraźnie przebijają się na czoło wydarzeń. W skali naszego regionu należy do nich utworzenie w Olecku nowej jednostki wojskowej. Samo odtworzenie uprzednio rozwiązanej 1. Mazurskiej Brygady Artylerii jest bardzo dobrą informacją. W Olecku ma docelowo służyć ponad tysiąc żołnierzy.

Odtworzenie jednostki jeszcze w marcu zapowiedział minister Mariusz Błaszczak. Teraz są już pierwsi żołnierze. Tym samym w okolicach przesmyku suwalskiego zapewniamy nasycenie Wojskiem Polskim. Jednostka ma najnowocześniejsze wyposażenie. To armatohaubice K9 i artyleria rakietowa. Mamy też pułk czołgów w Ostródzie i tworzoną tu jednostkę.

Jednostek odtwarzanych na naszym terenie jest sporo więcej. Ważne, że możemy czuć się bezpiecznie. Obecność wojska to także ważny impuls gospodarczy. Lokowanie jednostek wymusza rozwiązania, poprawę logistyki i siłą rzeczy pomaga wyjść z zapóźnienia komunikacyjnego. Obecność wojska oznacza inwestycje w infrastrukturę drogową i kolejową.

Jest też trudniejszy temat, który jest także związany z bezpieczeństwem. Nie widać jeszcze końca problemów Olsztyna po ataku hackerskim. Z mojej wiedzy wynika, że rząd wsparł lokalne władze finansowo w tej sprawie. Obecna wojna jest konfliktem hybrydowym, gdzie cyberataki i odporność na nie są ważnym elementem. Takie ataki będą się powtarzać. Mówiłem o tym w swoim komentarzu już miesiąc temu. Problem jest jednak nadal aktualny.

eprasa.pl da6caac6da

ILE BYŚCIE DALI ZA RUINY PAŁACU?

Pałac w Słobitach (Schlobitten) należał do ekstraklasy pałaców zbudowanych w Prusach Wschodnich. Nocował w nim Napoleon i cesarz Wilhelm II. Przetrwał ponad 200 lat. Aż przyszli Sowieci. Pałac okradli, a potem spalili. Teraz można kupić to, co z niego zostało.

Pałac w Słobitach (Schlobitten) należał do ekstraklasy pałaców zbudowanych w Prusach Wschodnich. Nocował w nim Napoleon i cesarz Wilhelm II. Przetrwał ponad 200 lat. Aż przyszli Sowieci. Pałac okradli, a potem spalili. Przez kilkaset lat stanowił siedzibę rodową jednego z najznamienitszych pruskich rodów zu Dohna.

Pierwsze pisane informacje o rodzie Dohnów pochodzą z połowy XII wieku. Wtedy ich siedzibą był zamek Dohna koło Drezdna. W Prusach Dohnowie pojawili się za sprawa Krzyżaków. Założycielem pruskiej linii rodu był Stanislaus Dohna, który za zasługi dla zakonu otrzymał kilka wsi w okolicy Morąga i Pasłęka.

Jego syn w 1525 roku otrzymał od Krzyżaków wieś Słobity. W tym czasie siedziba rodowa Dohnów mieściła się w zamku w Morągu. Kolejny z Dohnów w latach 1621-1624 zbudował w Słobitach pierwszy pałac.

Rozbudowano go w latach 1696-1723. Był to jedyny pałac w Prusach z dwukondygnacyjną salą balową. Pałac w Słobitach miał przywilej pałacu królewskiego. Wydzielono w nim specjalne apartamenty przeznaczone wyłącznie do użytku dla króla Prus. Był to wielki przywilej i wyróżnienie.

Pałac w Słobitach był perełką architektury barokowej. Kolejni Dohnowie zgromadzili w nim wspaniałą kolekcję dzieł sztuki.

— Inwentarz pałacowy zbiorów wymienia aż 450 obrazów, z m.in. starą kolekcją rodowych portretów holenderskich. Znajdowały się tu kolekcje cennych mebli, porcelany..., fajansów z Delf, sreber, monet. Bardzo bogate i cenne były zbiory biblioteczne, w połowie XIX wieku liczyły 55 tysięcy wolumenów — piszą Małgorzata Jackiewicz-Garniec i Mirosław Garniec w książce „Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich". Do 1945 roku była to największa prywatna biblioteka w Europie.

Taki wyglądał pałac kiedyś...

a tak wygląda teraz

Fot. Igor Hrywna

W pałacu bywał Wilhelm II, ostatni cesarz Niemiec. Z Berlina dojeżdżał do zbudowanej specjalnie dla niego stacji w Prakwicach. Po I Wojnie Światowej drewniany budynek dworca przeniesiono z Prakwic do Budwit.

Ostatni właściciel Słobit Aleksander Dohna – Schlobitten w styczniu 1945 roku wywiózł, co mógł, do Niemiec. Resztę rozgrabili w lutym 1945 roku Sowieci. A potem pałac spalili.

Nie tylko to skradli zresztą Rosjanie. Do 1945 Słobity miały połączenie kolejowe z Ornetą, ale w lipcu 1945 roku Sowieci rozebrali i ukradli tory.

Dla Polski udało się uratować tylko kilka obrazów i trzy cynowe posążki, które znajdują się w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Z kolei do Muzeum Narodowego trafiło kilka mebli. Wiele cennych rzeczy rozkradli szabrownicy, albo je po prostu zniszczono, jako niemieckie.

Z pałacu pozostały tylko ruiny. Zachował się tylko główny korpus pałacu. Ocalał za to położony kilometr od pałacu folwark. W parku zachowały się lipy i dęby posadzone w 1625 roku.

Pałac w Słobitach ma pewien związek z Bursztynową Komnatą. Jesienią 1944 roku dyrektor muzeum w Królewcu dr Alfred Rhode zaproponował księciu Dohna przechowanie w piwnicach pałacu bursztynowej komnaty. Książę odmówił, tłumacząc, że piwnice są zbyt zawilgocone.

Po wojnie na terenie wsi założono PGR, a zespół pałacowy popadał w coraz większą ruinę, niszczony przez czas i ludzi. Dzisiaj w całości zachowały się jedynie mury obwodowe korpusu pałacu powstałego na planie spłaszczonej litery „H" oraz fragmenty muru galerii bocznych.

Przyjeżdżający przez kolejne lata do rodzinnej posiadłości Aleksander zu Dohna próbował zachęcić władze do rekonstrukcji pałacu, nie przyniosło to jednak rezultatu.

Ostatnim czytelny ślad po Dohnach znajduje się w miejscowym kościele, który powstał w 2 połowie XIX wieku w miejscu starej świątyni. W jednej przybudówce urządzono tam wtedy mauzoleum, do którego przeniesiono trumny zmarłych Dohnów. Kościół w zasadzie nie ucierpiał w 1945 roku.

Potem jednak przez lata niszczał. W latach 80. XX wieku ówczesny proboszcz nakazał zdjęcie płyt nagrobnych Dohnów i wyłożył nimi podłogę przy wejściu do kościoła.

Ocalała natomiast wmurowana w bok kościoła tablica poświęcona mieszkańcom parafii, którzy zginęli na frontach I wojny światowej. Obok chłopskich nazwisk jest tam też wyryte nazwisko księcia Richarda Wilhelma zu Dohna (1843-1916), który w 1914 roku ochotniczo zgłosił do wojska. Pracował w Czerwonym Krzyżu i zmarł na zapalenie płuc w Wilnie.

TERAZ TE PIĘKNE RUINY MOŻNA KUPIĆ. CO I ZA ILE?

W ogłoszeniu podano, że działka liczy sobie 550 tys. metrów kwadratowych, czyli 55 hektarów a ruiny pochodzą z 1680 roku. Odległość ok. 15 km od Pasłęka i ok. 25 km od Elbląga. Można to mieć za 4,472 mln zł. — Teren obejmuje ponad 55 hektarów ziemi z ogromnym potencjałem inwestycyjnym. Znajdują się tu lasy, parki, łąki, pastwiska, drogi, a także stawy — czytamy na stronie agencji pośredniczącej w sprzedaży.

— Pomimo poczynionych tu zniszczeń ruiny pałacu wciąż robią niesamowite wrażenie i przyciągają pasjonatów historii i eksploratorów zarówno z Polski, jak i Niemiec. Mówi się, że w podziemnych tunelach pałacu znajdują się 2 kondygnacje piwnic, w których przed rozgrabieniem ukryta mogła być Bursztynowa Komnata — pisze dalej anonimowy autor, naciągając nieco historię. I dodaje: — Z pewnością byłoby to doskonałe miejsce na pole golfowe, hotel, ośrodek jazdy konnej, usługi agroturystyczne. Koncepcja oraz wykorzystania potencjału tego miejsca pozostaje w gestii nowego właściciela.

Po sąsiedzku można kupić pałac w Dawidach, nazywany niegdyś „Domem wdów", gdyż zamieszkiwały tu wdowy lub samotne kobiety z rodziny Dohnów. Odnowiony, mieści się w nim teraz kameralny pensjonat. Cena: 5,5 mln za 20 miejsc noclegowych w 2-osobowych pokojach i 4-osobowych apartamentach. W sumie na 600 metrach kwadratowych.

Kto ma więcej pieniędzy, ma jeszcze do wyboru jeden zabytek, tym razem zachowany w całości. Chodzi o XIV-wieczny zamek krzyżacki w podkętrzyńskich Bracinach, gdzie do zagospodarowania jest 12 835 m*. Jeszcze w ubiegłym roku można go było kupić za 8 mln, teraz za 12 934,94. W sumie nie wychodzi nawet drogo, bo raptem 934 zł za metr kwadratowy.

— W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości nie występują źródła zanieczyszczeń lub innych uciążliwości, które mogłyby mieć istotny wpływ na warunki życia ludzi i degradację środowiska — czytamy w ofercie sprzedaży.

Przy okazji można też stać się właścicielem niewielkiego jeziorka, choć trzeba je sobie najpierw odtworzyć. — Zamek posiada własne jezioro, przez które można dopłynąć do centrum Barcian, gdzie znajduje się zabytkowy kościół. Obecnie jezioro jest częściowo zarośnięte / podmokłe, istnieje jednak możliwość odtworzenia zbiornika wodnego — zachęca do kupna właściciel. Wykonano już dopływ i odpływ ze zbiornika wodnego i uzyskano zgodę na wykorzystanie wody do utworzenia jeziora.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl da6caac6da

Miłość nie zawsze przychodzi od pierwszego spojrzenia, ale znajomi mówią o nich, że pasują do siebie jak dwie połówki jabłka. Mimo upływu lat Bogusia i Arek z Olsztyna są ciągle zakochani w sobie. Mają też wspólne pasje i wiele marzeń do zrealizowania.

Arek i Bogusia uwielbiają podróżować i odkrywać nowe miejsca

fot. Arch. prywatne

NA MIŁOŚĆ NIE MA RECEPTY – TRZEBA JĄ PIELĘGNOWAĆ!

Są małżeństwem od 20 lat, ale nie wyobrażają sobie życia bez siebie, dzieciaków i aktywności fizycznej. Nie dla nich wieczory spędzane na kanapie przed telewizorem. Znajomi mówią o nich, że pasują do siebie jak dwie połówki jednego jabłka.

— To nie była miłość od pierwszego wejrzenia. Gdy poznałem Bogusię w 1996 roku, pracowała w sklepie, ale była chuda i nie zwróciłem na nią wtedy uwagi — śmieje się Arek. — Byłem kawalerem, miałem swoje życie, pasje. Nie myślałem o poważnym związku. Kiedy robiłem u Bogusi zakupy, to zawsze była miła, ale nie podobała mi się... Nigdy bym nie pomyślał, że za kilka lat zostanie moją żoną.

SPOTKANIE PO LATACH

Arek odbywał zasadniczą służbę wojskową, a w tym czasie Bogusia wyszła za mąż i urodziła dwójkę dzieci: Artura i Monikę. Niestety w małżeństwie nie układało się najlepiej. Kiedy dziewczynka podrosła, Bogusia rozwiodła się z mężem i wróciła do pracy. Tam po raz kolejny spotkała Arka.

— Podobał mi się bardzo, ale po wszystkich przejściach nie myślałam o związku z innym mężczyzną — opowiada Bogusia. — Mój pierwszy mąż bardzo źle mnie traktował, potrafił mnie uderzyć, nie interesował się też naszymi dziećmi. Po alkoholu bywał agresywny i często z maluchami musiałam uciekać z domu. Nie myślałam o nowym mężczyźnie, tylko chciałam, żeby moje dzieci były bezpieczne i szczęśliwe.

Bogusię wspierali rodzice, opiekowali się jej dziećmi, dzięki czemu ona mogła wrócić do pracy. Złożyła też papiery rozwodowe. Postanowiła zacząć życie od nowa. Dość szybko odnalazła się w pracy. Zawsze lubiła kontakt z ludźmi. Arek coraz częściej za chodził do sklepu i próbował ją zagadywać.

— Pracowało tam kilka fajnych dziewczyn, ale to Bogusia była najbardziej uśmiechniętą osobą — wspomina Arek. — Można było z nią pogadać o wszystkim. I mimo że miała wiele prywatnych problemów, to zawsze była pomocna i miła dla wszystkich. Zakochałem się w niej.

STWORZYLI WSPANIAŁĄ RODZINĘ

Po roku Bogusia i Arek zdecydowali się zalegalizować swój związek.

— Pamiętam, że Arek zabrał mnie nad morze, miał ze sobą koszyk z jedzeniem i szampanem. To był wrzesień i plaża była prawie pusta, padł na kolana i powiedział, że mnie kocha i chce, żebym została jego żoną — uśmiecha się przez łzy Bogusia. — Bałam się, że to zły sen, ale bardzo kochałam Arka i postanowiłam zawalczyć o swoje szczęście. Powiedziałam: „tak", a potem wszystko potoczyło się już szybko.

Dwa lata po ślubie na świat przyszła ich córka Kasia, a dwa lata później – syn Adaś. Arek pokochał synów Bogusi z pierwszego małżeństwa i zawsze traktował jak własne. Biologiczny ojciec nie interesował się nimi.

— Na pierwsze wspólne wakacje wybraliśmy się pod namioty nad jezioro — opowiada Arek. — Uczyłem naszą gromadkę rozpalać ognisko, nauczyłem ich pływać i łowić ryby. Ostatniego dnia pobytu synowie Bogusi zapytali mnie, czy mogą na mnie mówić: „tato". To był najpiękniejszy prezent, jaki mogli mi zrobić. Choć od początku traktowałem ich jak swoje dzieci, to w tamtym momencie poczułem się najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Widziałem, jak ukradkiem Bogusia ociera łzy... Dziś to już dorosłe chłopaki, jednak zawsze zwracają się o pomoc i radę do mnie. Jestem dumnym ojcem czwórki dzieci!

DARZĄ SIĘ MIŁOŚCIĄ I MAJĄ WSPÓLNE PASJE

Dziś Arek ma 48 lat, a Bogusia ma 44 lata i nadal pracuje w sklepie.

— Żona to wspaniała, wyrozumiała i ambitna kobieta — mówi Arek. — Zawsze można na nią liczyć. Kocham ją, nawet gdy się złości, że za dużo bałaganię w domu.

W ciepłych słowach pani Bogusia opowiada o mężu i z miłością patrzy na niego.

— Arek to opiekuńczy człowiek, dobry ojciec i organizator czasu wolnego — zapewnia. — Przy nim nie sposób się nudzić. Zawsze wesoły, potrafi rozładować każdą trudną sytuację. Jego motto to: aby zdrowie było, to da się radę. Gdzie może, promuje zdrowy tryb życia. Od lat wspólnie z dziećmi chodzimy na spacery po lesie, wyjeżdżamy w góry, biegamy, jeździmy na rowerach i morsujemy.

Najpierw do lodowatej wody skoczył Arek. Bogusia dołączyła do nich rok później. Morsują też ich dzieci, które są bardzo dumne z aktywnych rodziców.

— Kąpiele w lodowatej wodzie uodporniają na przeziębienia, dają siłę, zdrowie i energię — mówi Arek. — W krótkim czasie po morsowaniu organizm wyrzuca ogromną ilość endorfin, hormonu szczęścia, przez co temu sportowi można przypisać działanie antystresowe i antydepresyjne.

— To także cudowny sposób na oczyszczenie duszy i spotkanie z samym sobą. Uwielbiamy to — podkreślają oboje.

RECEPTA NA SZCZĘŚCIE

Bogusia i Arek nie mają złotej recepty na szczęśliwe i trwałe wspólne życie.

— Podstawą jest szacunek do siebie samego. Nie lubiąc siebie i źle się czując we własnej skórze, nie będziemy w stanie stworzyć satysfakcjonującej więzi z drugim człowiekiem — mówią zgodnie. — Szczęśliwe małżeństwo to miłość i szacunek, lojalność i zaufanie. Ciągle trzeba się starać, by być atrakcyjnym dla partnera.

Jarek uwielbia robić niespodzianki. Porywa żonę na romantyczne kolacje czy też do kina. Lubi zabierać rodzinę na wycieczki, na basen i różne zawody. A podczas biegów zawsze jest obok, by w razie potrzeby, pomóc żonie.

— Taki jest właśnie mój Aruś — tłumaczy Bogusia. — Nasz dom zawsze jest pełen ludzi: rodziny i znajomych. Jest wesoło i Arek zawsze coś wymyśli i zorganizuje. Czasem to myślę, że on jest bardziej dzieckiem niż nasze dzieci. Jednak kiedy trzeba, jest przy mnie i dzieciach, wspiera w trudnych chwilach i oddałby serce za każde z nas.

Od roku Arek i Bogusia znów są zakochani... Dostali najpiękniejszy prezent — wnuczka Antosia.

— Kochamy to maleństwo najbardziej na świecie — zapewniają małżonkowie. — Rodzice Antosia śmieją się, że nie zostawią dziecka pod naszą opieką, bo moglibyśmy malucha zacząć hartować w lodowatej wodzie. Ten mały szkrab zawładnął naszymi sercami! Kochamy nasze dzieci, ale to, jak wielką miłością darzymy tego ślinącego się brzdąca, przekracza wszelkie wyobrażenie!

MARZENIA SIĘ SPEŁNIA, MIŁOŚĆ – PIELĘGNUJE

Małżonkowie każdą wolną chwilę spędzają aktywnie. Mają teraz więcej czasu dla siebie, bo już dzieci są dorosłe.

— Mamy tyle planów i marzeń, że życia nam zabraknie chyba — śmieją się. — Mamy wiele miejsc do zjedzenia, potraw do spróbowania, medali i gór do zdobycia. Chcemy razem się zestarzeć, a kiedy już zdrowie nie pozwoli na ekstremalne wyzwania, to będziemy siedzieć przy kominku, pić gorące kakao, oglądać zdjęcia i wspominać. Będzie co opowiadać wnukom i prawnukom! Nie żałujemy żadnej chwili spędzonej razem i decyzji podjętych. Najważniejsze to pokochać szczerze i wziąć tę miłość, i iść razem! Bo miłość, jak kwiat, trzeba pielęgnować!

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl da6caac6da

ZAPRZEDAŁEM DUSZĘ KONIOM I MUZYCE

Maciej Napiwodzki mieszka w Olsztynie, ale zdecydowaną większość weekendów, z racji obowiązków, spędza w Janowie lub poza domem. Pracuje w firmie informatycznej. Na studiach I stopnia studiował geoinformatykę na UWM, a na studiach magisterskich – informatykę, również na wspomnianej wcześniej uczelni.

Życie hodowcy jest naprawdę niezwykle kolorowe — zapewnia Maciek Napiwodzki

fot. Archiwum prywatne/ nadesłane Maciej Napiwodzki

— Pana dwie pasje to konie i muzyka?

— Tak, kilkanaście lat temu zaprzedałem duszę koniom i muzyce. Myślę, że spokojnie mogę je klasyfikować jako nałogi, ale takie zdrowe, które pomagają mi piękniej przeżyć każdy dzień.

— Dlaczego konie?

— Konie były w naszej rodzinie od pokoleń. Myślę, że przełomowym momentem dla naszej całej rodziny w tej kwestii było przejęcie części gospodarstwa przez mojego tatę. Na początku – jak to na wsi – mieliśmy wiele zwierząt, ale to właśnie konie były najbliższe naszym sercom. Przerobiliśmy budynki gospodarcze na stajnie i zaczęliśmy traktować ich hodowlę na poważnie: zwiedziliśmy wiele miejsc w Polsce, które były hodowlaną kolebką, kupiliśmy pierwsze hodowlane konie od bardzo dobrych hodowców i jakoś „poszło". Zaraziliśmy się nieuleczalną, końską chorobą, na którą nikt nie wymyślił antidotum (śmiech).

— Obecnie stajnia bardzo się rozrosła?

— Tak. Liczy 13 koni, rodowody koni oparte są na krwi szwedzkiej, francuskiej i belgijskiej. Stado co roku poddawane jest selekcji: część źrebiąt zostawiamy sobie, a pozostałe sprzedajemy do innych hodowli w całym kraju.

— Najfajniejsze, najważniejsze momenty w związku z prowadzeniem stajni?

— Trudno mi wybrać jeden, ponieważ życie hodowcy jest naprawdę niezwykle kolorowe. Z racji obowiązków rzadko pokazujemy konie na wystawach, ale gdy słyszymy o sukcesach pociech z naszej stajni wystawianych przez innych hodowców na arenie ogólnopolskiej to rosną nam serducha i mamy wtedy wiele powodów do radości. Niewątpliwie okazje do świętowania mieliśmy w 2019 roku, gdzie 3 konie z naszej hodowli zdobyły aż 3 miejsca na podium na krajowej wystawie w Kętrzynie. Mam także miłe wspomnienia z lat wcześniejszych, gdy nasze konie osiągały podobne sukcesy, ale na pewno głęboko w pamięci będę miał wyżej wspomnianą sytuację.

Dla każdego hodowcy najbardziej stresującym, a zarazem najważniejszym okresem jest czas wyźrebień. Nieprzespane noce, pomaganie klaczom przy porodzie jak i pierwsze dni źrebięcia to niesamowita frajda! Gdy kochasz to co robisz, zmęczenie i trud z tym związany odchodzą na boczny tor.

— Kto przygotowuje konie do prezentacji podczas wystawy, konkursów?

— Do tej pory razem z tatą i starszym bratem byliśmy trzema muszkieterami, a teraz bawimy się w to całą rodziną! Nie ma sytuacji, że ktoś robi to sam, pracujemy całą ekipą, od przygotowania konkursowego konia, pielęgnację po korektę kopyt, którą zajmuje się mój brat, Szymon. Jest w tym naprawdę rewelacyjny. Poza tym razem z żoną Kasia opiekuje się naszymi końmi pod względem weterynaryjnym, dzięki czemu w hodowli jesteśmy samowystarczalni.

— Pan często prowadzi konie podczas konkursów. Co jest najważniejsze w zaprezentowaniu konia? Jak nad nim zapanować?

— Konie przygotowujemy razem z braćmi Szymonem i Wiktorem. Myślę, że najważniejsze w pokazaniu konia jest spojrzenie na niego ze strony komisji i wzięcie pod uwagę jego charakteru. Rozróżniamy konie typu „śpioch" i takie, dla których trzeba trenować na bieżni, by za nimi zdążyć (śmiech). W pokazaniu konia w stępie, priorytetem jest długi, regularny wykrok, prezencja, czyli głowa uniesiona wysoko i żwawy chód, za to w kłusie – dynamika, elastyczność i często – zrobienie show! Gdy dostajemy brawa od publiczności, często komisja ma podobne zdanie, co przejawia się wysokimi notami. Samo zapanowanie nad koniem to nie jest kwestia przygotowania go miesiąc przed wystawą – na to pracuje się „od źrebaka", zakładając w pierwszych dniach na jego łeb kantar, przeprowadzając go na odpowiednim wędzidle do zabiegów pielęgnacyjnych, czy po prostu, prowadząc na wybieg. Im wcześniej zaczniemy pracę ze zwierzęciem, tym lepiej. Konie ardeńskie, których hodowlą się zajmujemy, często w dorosłości osiągają około tony wagi, więc im później zaczniemy do tego poważnie podchodzić, tym gorzej.

— Zbliża się kolejna wystawa koni zimnokrwistych w Janowie.

— Tak. Na naszej łące przy ulicy Zembrzuskiej od 17 lat odbywa się krajowa wystawa hodowlanych koni zimnokrwistych, gdzie przyjeżdżają najlepsze konie z całej Polski. W tym roku będziemy mieli już XV, jubileuszową edycję, na którą w imieniu swoim i organizatorów serdecznie zapraszamy. Mogę zdradzić, że stawka koni już zgłoszonych robi bardzo duże wrażenie – przyjadą konie już utytułowane, co zwiastuje piękną i ciekawą rywalizację, a lista jeszcze nie jest zamknięta! Oprócz tego liczne atrakcje, m.in. koncert zespołu Babsztyl, pokaz końskiej woltyżerki, popularne „dmuchańce" dla dzieciaków – my nie możemy się już doczekać.

— Pana druga pasja to muzyka.

— Tak! Muzyka pochłania podobną ilość mojego wolnego czasu jak konie. Jestem gitarzystą w kilku projektach muzycznych, m.in. w zespołach „Jej chłopaki", „Te Deum", ale głównym jest blues-rockowy skład z Olsztyna o nazwie „Blue Card", w którym dodatkowo mam okazję śpiewać. Od niedawna mam przyjemność pracować ze wspaniałymi muzykami w projekcie „Niezależna Formacja Artystyczna", który dostałem w spadku po Krzyśku Rendzie (śmiech). Wejść w takie buty naprawdę nie jest łatwo. Mogę zdradzić, że przygotowujemy się do koncertu, którego termin ogłosimy niebawem. Będzie rockowo, klimatycznie i z refleksją – tak jak lubię. Grać z ludźmi, których jeszcze kilka lat temu jako dziecko podziwiałem z widowni to dla mnie niezwykłe doświadczenie.

— Skąd talent muzyczny?

— Skąd talent? To duże słowo, ja po prostu lubię grać i nie mnie to oceniać, czy mam talent. Co do historii, jak to było, zacznę może od początku. W moim domu nikt na niczym nie grał, od najmłodszych lat słuchałem kapel hardrockowych, heavymetalowych, ale nigdy nie miałem kontaktu z instrumentem, oczywiście do czasu. W wieku 12 lat zobaczyłem gitarę u mojego kuzyna Wojtka, pokazał mi parę chwytów i tak to

eprasa.pl da6caac6da

się zaczęło. W Gminnym Ośrodku Kultury w Janowie, wówczas dyrektorem był pan Krzysztof Dreżek, który jak się okazało, grał na gitarze. W świetnej atmosferze pobrałem u niego parę lekcji, dzięki niemu fascynacja instrumentem rosła we mnie z każdym kolejnym dniem. Potem miałem przyjemność uczyć się od wspaniałych nidzickich muzyków, na początku u Marcina Bąkowskiego, a później, przez zdecydowaną większość czasu u Piotrka Lejbta. To właśnie dzięki Piotrowi zacząłem grać zachodniego rocka, poznałem bliżej śląską, bluesową muzykę i zakochałem się w tych nurtach bezgranicznie.

— Pierwszą gitarę od kogo pan dostał?

— Pierwszą gitarę, taką naprawdę moją gitarę, dostałem od moich rodziców i mamy chrzestnej. Chciałbym im bardzo serdecznie podziękować, bo bez nich nic by się nie udało. Wspierali i wspierają mnie na każdym kroku, co jest dla mnie bardzo ważne. Co do wspomnianego wcześniej „wiosła" - był to Cort Z40 w kształcie Les Paula. To bardzo przyjemna gitara na początek, chociaż w niedługim czasie wymieniłem ją na „lepszy model" (śmiech). Przywiozłem Gibsona Studio, którego ogrywałem ze wcześniej wspomnianym Piotrkiem i tak zaczął się mój kontakt z lepszymi instrumentami. Kupując jeden z pierwszych lampowych wzmacniaczy miałem przyjemność poznać gitarzystę zespołu Dżem, Jerzego Styczyńskiego, który sprzedał mi wzmacniacz marki VOX AC30, na którym sam grał kilka lat z zespołem. Proszę sobie wyobrazić, jakie miałem ciary, gdy z zastrzeżonego numeru zadzwonił do mnie taki gość. Wzmacniacz ten jest dla mnie bardzo ważny, podchodzę do niego sentymentalnie, dlatego ma u mnie tzw. dożywocie.

— Kto jest pana idolem muzycznym?

— Czytając moją wypowiedź na pewno można się domyślić, że to właśnie Pan Jerzy jest moim polskim idolem. Jeśli chodzi o zagranicę wachlarz jest troszkę większy: kocham melodyjność Slasha, southern rock Charliego Starra, różnorodność gatunkową w muzyce Johna Mayera, czy rasowość brzmienia gitar Fendera u Erica Claptona. Myślę, że musimy zakończyć ten wątek – za bardzo kocham o tym rozmawiać (śmiech).

fot. Jarosław Poliwko/nadesłane Maciej Napiwodzki

Muzyka pochłania dużą ilość wolnego czasu Maćka

— Kiedy i z czyjej inicjatywy powstał zespół Blue Card? Dlaczego taka nazwa?

— Założycielem zespołu jest Mariusz Pszenny, nasz perkusista i rok 2016 przyjmujemy jako początek naszej grupy. Mariusz jest wspaniałym gościem, który na rynku muzycznym z niejednego pieca chleb jadł – był perkusistą w znanym w okolicy zespole Misja, w którym grał m.in. Krzysiu Żukowski i Marek Kisieliński.

Nazwa zespołu Blue Card na pewno nie jest jednoznaczna: już od progu mówi o bluesowych korzeniach zespołu, choć tak jak dobry blues ma też w sobie wielowymiarowość, kilka nienachalnych ironicznych podtekstów, jak: karta hazardzisty, karta poszukującego pracy, „niebieska karta" czyli policyjna procedura antyprzemocowa. Kolor blue symbolizuje wolność, melancholię i problemy z prawem. Karta sugeruje, że jest to swego rodzaju pakt - porozumienie osób o odmiennych upodobaniach, których punktem stycznym jest blues. I tak chyba należy rozumieć nasz zespół.

— Kto gra w zespole?

— Skład zespołu zmieniał się na przestrzeni lat. Chłopaki jeszcze przed moim przyjściem grali z Robertem Ostoją-Lniskim (obecnie zespół Stach Bukowski), potem w jego miejsce na gitarę wskoczyłem ja. Zmieniali nam się też basiści, na początku za groove odpowiedzialny był Michał Słomkowski (obecnie zespół Plaster), potem Cezary Butler, a obecnie Daniel Uho Renda, którego zaprosiłem po odejściu Czarka. Chyba mu się podoba, bo jesteśmy w trakcie pierwszego sezonu razem i jeszcze nas nie opuścił (śmiech). Uho to świetny facet, który wniósł do zespołu potężne brzmienie i luz sceniczny. Na wokalu i gitarze niezmiennie jest z nami Andrzej Sułek, można powiedzieć kreator naszego brzmienia i repertuaru. Wiele się od niego nauczyłem, tak naprawdę to on przybliżył mi tajemnicę lampowej magii wzmacniaczy. Mamy to szczęście, że niedawno dołączył do nas wspaniały klawiszowiec – Rafał Lewandowski, który gra na organach Hammonda napędzanych przez wirującą kolumnę Leslie. Swoją grą robi prawdziwe show, czego doświadczamy na koncertach. Podsumowując jesteśmy naprawdę zżytym składem, których łączy miłość do rock n' rolla.

— Jaką muzykę gracie? Macie w swoim repertuarze teksty autorskie?

— Gramy muzykę z pogranicza rocka, bluesa i big beatu. Nasz repertuar składa się z utworów, które są połączeniem naszych muzycznych zamiłowań. Każdy z członków zespołu ciągnie w inny odłam bluesa i rocka, co jest naprawdę świetne. Jeśli chodzi o autorską muzykę, gramy kilka utworów, do których napisałem muzykę i tekst. Są to teksty bardzo osobiste, wzięte z mojego życia i bardzo mi bliskie.

HALINA ROZALSKA

REKLAMA

96923otbr-a-M

Dywity, dnia 31.08.2023 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej w miejscowości Myki

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz art. 39 ust. 2 pkt 1 i 2 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.), w związku z uchwałą nr XXI/204/20 z dnia 27 października 2020 r. oraz uchwałą nr XXIX/273/21 z dnia 30 czerwca 2021 r.

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w miejscowości Myki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 8 września 2023 r. do 2 października 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach,** pok. nr 1, segment A, w godzinach pracy Urzędu.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **14 września 2023 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dywitach**, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, segment C, **o godzinie 10.00**.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 października 2023 r.**
Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.
Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym szczegółowy zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy Dywity oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach.

Wójt Gminy Dywity
/-/ Daniel Zadworny

99323otbr-a-P

eprasa.pl da6caac6da

WALCZYLI O TO, BY ŻYŁO SIĘ LEPIEJ

Elbląg uczcił we wtorek 29 sierpnia 43. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych podczas uroczystości zorganizowanej przez Region Elbląski NSZZ Solidarność, którą poprzedziła msza święta odprawiona przez biskupa elbląskiego Jacka Jezierskiego.

Był 31 sierpnia 1980 r., kiedy przedstawiciele robotników i komunistycznej władzy podpisali w Gdańsku porozumienia kończące falę strajków robotniczych, które w tamtym czasie opanowały polskie Wybrzeże. Sierpień 1980 r. był przełomową datą w historii Polski. W tym roku obchodzimy 43. rocznicę tamtych wydarzeń.

Pod pomnikiem Ofiar Grudnia 70 w Elblągu uczczono tę ważną datę podczas uroczystości zorganizowanej przez Region Elbląski NSZZ Solidarność.

— To doskonała okazja do tego, by przypomnieć postać ważną dla wszystkich patriotów — Annę Walentynowicz — walczącą o to, żebyśmy żyli w lepszej Polsce. Takie uroczystości są okazją do tego, by pamiętać o prawdziwych bohaterach — osobach, które dbają, dbały i walczyły o to, żebyśmy żyli w wolnej Polsce. Dziś nie ma z nami Anny Walentynowicz, zmarła tragicznie w 2010 r., ale pamięć i nauka o ludziach pierwszej Solidarności cały czas powinna w nas żyć i żyje — podkreślał wiceminister aktywów państwowych.

Andrzej Śliwka zaznaczał: — Jeżeli mówimy o postulatach Solidarności, musimy pamiętać o tych, związanych z wiekiem emerytalnym. Jednym z nich było obniżenie wieku emerytalnego, dostosowanie go do realnych możliwości pracowników. Warto wsłuchiwać się w głos działaczy Solidarności, którzy z troską podchodzą do kwestii dobra pracowników.

fot. MAP

W uroczystościach w Elblągu wzięli udział m.in. wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka i wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki

— Uroczystości związane z porozumieniami sierpniowymi są też wyjątkową możliwością podziękowania wszystkim działaczom pierwszej Solidarności i osobom, które kontynuują ich dzieło — wielkie dzieło troski o pracownika i o to, by podstawowe zasady praw człowieka i praw pracowniczych były przestrzegane. Chciałbym podziękować elbląskiej Solidarności za to, że jest ważnym głosem w naszym regionie, zrzesza osoby wyjątkowe, zaangażowane i dbające o to, by na Ziemi Elbląskiej prawa pracownicze, godność pracy i godność ludzka były szanowane — podsumował Andrzej Śliwka.

Głos zabrał również wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki: — Porozumienia sierpniowe zapoczątkowały w 1980 roku rewolucję godnościową. Niestety została brutalnie przerwana przez władzę w grudniu 1981 r. Postulaty, które podnosiła Solidarność, każda zła władza chce zniszczyć, a ludzi, którzy je głoszą, zmarginalizować. Tak było do 1989 r. i przez wiele lat po 1989 r. — mówił wojewoda.

I dodał: — Jestem dumny, że jako przedstawiciel pokolenia, które wtedy, w 1980 r., zaczynało tak naprawdę swoje życie, ale doczekało czasów wolności, reprezentuję rząd, który najbardziej ze wszystkich po 1989 r. postulaty Solidarności wprowadza w życie — zarówno te dotyczące konkretnych praw pracowniczych, ale też kontynuuje tę rewolucję godnościową, przywracając godność ludziom pracy, polskim rodzinom i tym wszystkim, którzy wtedy walczyli o wolność Polski, godność każdego pracownika i każdego Polaka, a którzy później zostali zmarginalizowani. Mam głębokie przekonanie, że wreszcie dzisiejsza władza te działania odwraca, przywracając godność ludziom pracy — przywracając godność Polakom. Musimy o tym pamiętać, musimy tę Solidarność jako związek zawodowy, ale też tę solidarność między ludźmi pielęgnować.

REKLAMA

1123otbp-B-K

eprasa.pl da6caac6da

POLSCY JEŃCY PAMIĘTALI O KOPERNIKU

Poczty wielu krajów wydały wiele znaczków z podobizną Mikołaja Kopernika. Jednak trzy znaczki mają szczególną wartość dla każdego Polaka, szczególnie we wrześniu. Wydali je z okazji 400-lecia śmierci Mikołaja Kopernika polscy żołnierze osadzeni w niemieckim obozie jenieckim Oflag II C Woldenberg. Przypominamy o tym w przededniu wybuchu II wojny światowej.

Oflag stanowił największe miejsce izolacji polskich jeńców w III Rzeszy. W czasie funkcjonowania obozu przebywało w nim ponad 6700 polskich oficerów i podchorążych (z tego 700 szeregowych). Zajmował powierzchnię 25 ha i został zbudowany przez polskich żołnierzy w odległości około jednego kilometra w kierunku na południowy zachód od dzisiejszej miejscowości Dobiegniew (lubuskie). W obozie osadzono polskich oficerów wziętych do niewoli we wrześniu i październiku 1939 roku, a w 1944 roku także wziętych do niewoli powstańców warszawskich.

— Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wyróżniających Woldenberg od innych tego typu miejsc odosobnienia był jego szczególny charakter. Paradoksalnie niedola połączyła tu ludzi reprezentujących wszystkie grupy społeczne, zawody, przekonania, poglądy społeczne, polityczne i ekonomiczne. W obozie tym przebywali zarówno reprezentanci przedwojennego obozu władzy (m.in. były premier Kazimierz Świtalski), jak i antagoniści tychże w osobach endeków oraz komunistów z KPP. Podobnie skład społeczny był szeroko reprezentowany: więźniami pospołu byli potomkowie wielkich rodów arystokratycznych noszący historyczne nazwiska (Potocki, Sapieha), jak i pochodzący z ich majątków synowie małorolnych chłopów — czytamy na stronach IPN.

Jeńcami oflagu byli także kontradmirał Józef Unrug, płk Jan Rzepecki – szef Biura Informacji i Propagandy KG AK, Adam Rapacki – późniejszy minister spraw zagranicznych PRL, a także prof. Karol Górski – uczony, który zajmował się także Kopernikiem. Karol Górski w 1920 roku jako ochotnik wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, potem skończył studia historyczne, a podczas kampanii wrześniowej 1939 roku jako oficer kawalerii uczestniczył w walkach i został odznaczony srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Przebywając w obozie jenieckim w Brunszwiku, a potem w Woldenbergu, prowadził wykłady z historii Polski. Prof. K. Górski po wojnie w archiwach watykańskich prowadził badania kopernikańskie, był autorem m.in. dzieła „Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność".

W obozie rozwinęło się ożywione życie społeczne, szczególnie w wymiarze kulturalno-oświatowym. — Woldenberg szybko stał się miejscem bogatego życia kulturalnego i naukowego. Działały w nim trzy teatry, funkcjonowało kilka orkiestr, kluby sportowe, liczne koła naukowe, kluby dyskusyjne, koła zainteresowań. W oflagu tworzyli także literaci – m. in. Marian Brandys, Stefan Flukowski i Edward Fiszer — informuje autor wpisu poświęconego obozowi na poznajhistorie.pl.

Działał też teatr, który założył Kazimierz Rudzki, aktor znany potem m.in. z roli ojca w serialu „Wojna domowa" czy oficera brytyjskiego w filmie „Jak rozpętałem II wojnę światową".

Funkcjonowała też poczta obozowa. — Nad stan rozbudowana organizacja poczty obozowej wypływała w większym stopniu z dziecinnej ochoty do zabawy w listonosza i z jenieckich tęsknot do urządzeń cywilizacyjnych wolnego świata niż z życiowej potrzeby. W każdym razie poczta Oflagu IIc nie przynosiła wstydu świetnym tradycjom Poczty Polskiej. Była szybka, sprawna, punktualna i bezwzględnie uczciwa. A jej wspaniałe wyposażenie techniczne, na które składały się pięknie wykonane formularze kart pocztowych, telegramów i przede wszystkim bogata kolekcja znaczków pocztowych do dzisiaj wzbudza podziw u filatelistów na całym świecie — wspominał Marian Brandys.

Jeniecka poczta wewnątrzobozowa została uruchomiona wiosną 1942 roku. Pierwsza edycja znaczków została wykonana przy użyciu olejnych farb malarskich, których resztki ofiarowali artyści malarze; dopiero późniejsze wydania powielano, używając farb drukarskich sprowadzanych zza drutów. Pierwsze wydanie odbito na papierze pochodzącym ze zbiórki, która została zorganizowana w obozie. W kolejnych wykorzystano ścinki niemieckich gazet. Wszystkie klisze były wykonywane w drewnie, a znaczki powielano ręcznie przy pomocy prostej, skonstruowanej w obozie prasy ręcznej. Znaczki jeńcy odbijali pojedynczo na dużych arkuszach, następnie przycinali je nożyczkami do właściwych rozmiarów.

W 1943 roku w ramach jenieckiej poczty obozowej wydano 3 znaczki dla uczczenia 400-lecia śmierci Mikołaja Kopernika. Na czerwonym znaczku znajduje się krakowski pomnik astronoma dłuta Cypriana Godebskiego, na niebieskim znaczku warszawski pomnik dłuta Bertela Thorvaldsena, na znaczku oliwkowym umieszczono napis: „De Revolutionibus Orbium Coelestium MDXLIII ", wokół którego znajduje się napis: „Poczta OB. II C ku czci Kopernika".

KAZIMIERZ WOSIEK

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika", w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

REKLAMA

WIN-II.7820.1.8.2023 Olsztyn, 25 sierpnia 2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika reprezentującego inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **Rozbudowa skrzyżowania w województwie warmińsko-mazurskim, na drodze krajowej nr 16, w miejscowości Okartowo od km 256+630 do km 256+887, z drogą powiatową nr 1849N**.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
- **powiat piski, jedn. ewid. 281602_5 Orzysz – obszar wiejski, obręb 0017 Okartowo, dz. nr:** 1/22; 1/24; 1/23; 202/2;
- **powiat piski, jedn. ewid. 281602_5 Orzysz – obszar wiejski, obręb 0011 Grzegorze, dz. nr:** 252; 447/6; 447/3; 447/8; 447/5;

2) stanowiących teren linii kolejowych, w związku z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
- **powiat piski, jedn. ewid. 281602_5 Orzysz – obszar wiejski, obręb 0017 Okartowo, dz. nr** 218/3;
- **powiat piski, jedn. ewid. 281602_5 Orzysz – obszar wiejski, obręb 0011 Grzegorze, dz. nr** 448/1.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 329, od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: kkowalska@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 538 (w godz. 12.00-15.00), (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/, skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

98123otbr-a-M

eprasa.pl da6caac6da

MISTRZOWIE SMAKU 2023 LIDERZY

Trwa największy plebiscyt gastronomiczny. Kto wygra?

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Po raz kolejny zostaną przyznane nagrody dla pracowników gastronomii oraz najlepszych lokali. Poznaj liderów głosowania.

MISTRZOWIE SMAKU to największy plebiscyt gastronomiczny, w którym głosujący - klienci i nasi Czytelnicy - po raz kolejny przyznają nagrody dla pracowników gastronomii oraz najlepszych lokali. Na laureatów czekają statuetki i nagrody, a wśród nich ta główna - samochód Citroen C3 dla Mistrza Smaku 2023!

- Każda kolejna edycja plebiscytu cieszy się coraz większym zainteresowaniem. To sprawia, że udział w akcji jest znakomitą promocją dla jej uczestników - mówi Bogusław Kaczmarek, pomysłodawca plebiscytu i dodaje: - Lokale gastronomiczne i ich pracowników do nagród zgłaszają zadowoleni klienci. Taka nominacja to oczywista rekomendacja dla innych. Niektórzy potrafią to znakomicie wykorzystać i promują siebie lub swój gastronomiczny biznes w kontekście konkursu. To daje świetne efekty. Klienci chętniej odwiedzają lokale, które inni uważają za najlepsze.

W tym roku w naszej akcji nie zabrakło nowości. Będzie nią wielka Gala Mistrzów Smaku, która odbędzie się w październiku w Warszawie. Na to wyjątkowe wydarzenie zostaną zaproszeni wszyscy zwycięzcy w każdej kategorii plebiscytu z każdego województwa, którzy na scenie odbiorą statuetki i nagrody. Obszerna relacja wideo z ogólnopolskiej gali i galeria zdjęć z uroczystości zostaną opublikowane w serwisach internetowych dzienników regionalnych w całej Polsce.

W nowej kategorii plebiscytu - najpierw w skali województwa, a następnie w ogólnopolskim finale - zostaną docenione piekarnie, z których chleb i inne wypieki zdaniem klientów smakują najlepiej.

W czasie trwania głosowania liderów rankingów będziemy prezentować w gazecie i internecie, a po zakończeniu plebiscytu do całego nakładu dołączymy specjalny dodatek przedstawiający laureatów. - To będzie przewodnik kulinarny po naszym regionie, który trafi także na strony naszego serwisu internetowego - zapowiada Bogusław Kaczmarek. - Dla laureatów będzie to skuteczna promocja, która z pewnością zaowocuje pozyskaniem nowych klientów.

I właśnie dziś prezentujemy sylwetki wybranych laureatów z różnych kategorii, abyście mogli bliżej ich poznać.

Głosuj i wybierz najlepszych z najlepszych z branży gastronomicznej w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2023!

Patryk Nowak
Restauracja Kardamon, Kętrzyn

Kategoria: Kelner Roku

Proszę opowiedzieć o swoich początkach w gastronomii.
Już jako nastolatek zacząłem odkrywać tajniki przyrządzania potraw. Szybko doszedłem do wniosku, że po prostu lubię gotować, dlatego też zdecydowałem się na wybór technikum gastronomicznego, aby zdobyć zawód kucharza. Po jakimś czasie zrozumiałem, że owszem, lubię kuchnię, ale w tym zawodzie czegoś mi brakuje. Zaryzykowałem i spróbowałem swoich sił jako kelner, bo owym brakiem był kontakt z ludźmi i brak monotonii.

Jak wygląda Pańska codzienna praca w zawodzie?
Tutaj nie ma mowy o nudzie. Monotonia nie jest dla mnie, a jako kelner codziennie mam możliwość gościć nowe osoby, pośrednio spełniać ich kulinarne zachcianki i patrzeć, jak dobrze czują się w naszej restauracji.

Czy podzieli się Pan z naszymi Czytelnikami tajnikami profesji kelnera?
Tajniki mojej pracy to różnorodne umiejętności i cechy, które pozwalają mi na skuteczną i profesjonalną obsługę klientów w restauracji. Moim zdaniem to właśnie owa umiejętność zapewnienia miłej i profesjonalnej obsługi klienta jest kluczowa. Obejmuje ona grzeczność, uprzejmość i umiejętność rozwiązywania problemów.

Mateusz Piotrowski
Restauracja Rybaczówka

Kategoria: Menedżer Gastronomii Roku

Jak odbiera Pan udział w plebiscycie?
Nominacja do akcji Mistrzowie Smaku jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem i jednocześnie podziękowaniem za moją dotychczasową pracę. Dzięki nominacji wiem, że wybrałem dobrą drogę oraz moja praca jest zauważona i doceniona nie tylko przez szefostwo, ale również przez gości restauracji, rodzinę, znajomych, za co serdecznie dziękuję.

Co jest najważniejsze w pracy menedżera restauracji?
Pasja i zaangażowanie. Praca w gastronomii wymaga oddania, pasji i ciągłego doskonalenia umiejętności, co jest niezwykle inspirujące dla osób, które naprawdę kochają gotowanie i jedzenie.

Gastronomia jest uznawana za ciężki orzech do zgryzienia. Jak wyglądały Pana początki w branży?
Moje pierwsze kroki w gastronomi zacząłem od zmywaka, następnie miałem okazję poznać stanowisko pomocy kelnerskiej, aż w końcu udało mi się osiągnąć szczyt pracy w bezpośrednim kontakcie z gościem, czyli dostałem pracę na stanowisku kelnera. Oczywiście, były momenty trudne, ale z przewagą tych najlepszych. Dziś wykorzystując swoje doświadczenie w obsłudze konsumenta, mam okazję spełniać się w roli menadżera sali restauracyjnej.

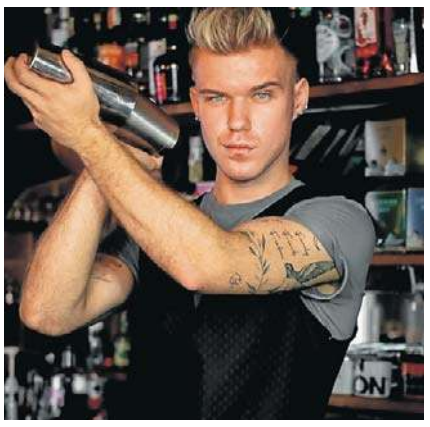

Błażej Borkowski
We Młynie, Warpuny

Kategoria: Barman Roku

Co skłoniło Pana do wyboru właśnie tego zawodu?
Zamiłowanie do gotowania! Wtedy jeszcze tak myślałem... Z czasem przygasło, jednak rozpaliło chęć chłonięcia wiedzy na temat sztuki barmańskiej oraz prowadzenia gastronomii. Podoba mi się to, że nie wiesz, co cię czeka kolejnego dnia, a każdy dzień to nowa przygoda, nowe doświadczenia i nowi goście odwiedzający restauracje, przy czym każdy inny. Tutaj nie ma miejsca na rutynę i monotonię. I to jest piękne w tej pracy!

Jak wyglądały Pańskie pierwsze kroki w branży??
Pierwsze swoje kroki w gastronomii stawiałem w kuchni, kiedy to poszedłem do szkoły gastronomicznej o kierunku kucharz. Z tego wynika też mój zawód. To mi jednak nie wystarczało. Chciałem poznać tę branżę w każdym calu, zagłębić się w niej jeszcze bardziej, dowiedzieć się jeszcze więcej. Kolejną moją pracą była więc praca kelnera, a potem barmana, w której okazało się, że świetnie się odnajduję. Lubię kontakt z klientem, choć to trochę zaskakujące, biorąc pod uwagę to, że gdy zaczynałem swoją przygodę z gastronomią, byłem bardzo nieśmiały. Ku mojemu zdziwieniu, łatwo mi to przyszło i właśnie wtedy poczułem, że to jest to! Lubię to robić, chcę to robić i iść jeszcze dalej, bardziej się rozwijać.

POZNAJ LIDERÓW

Oto liderzy rankingów w poszczególnych kategoriach plebistycu po pierwszymtygodniugłosowania.
Sprawdzajaktualnewyniki na: www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-smaku

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU
1. **Bistro Calzone**, Rozogi, Rynek 1A
2. **Przystanek u Andrzeja**, Pieniężno, Kolejowa 3
3. **Agawa Bistro**, Elbląg, Rawska 2-4
3. **Alibi Bistro**, Olsztyn, Pstrowskiego 33D
3. **Córka Rybaka**, Sztynort, Sztynort 3D

BARISTA ROKU
1. **Maciej Ciak, Slow Coffee**, Olsztyn
2. **Natalia Kwiatkowska, Bless Coffee Roasters**, Olsztyn
3. **Anna Cegielska, Loft1**, Działdowo

BARMAN ROKU
1. **Wiktoria Pietras, City Club Restauracja & Kręgielnia**, Kętrzyn
2. **Błażej Borkowski, We Młynie**, Warpuny
3. **Mateusz Figlarski, Restauracja Przystań**, Olsztyn

BURGER ROKU
1. **Taki Wół**, Olsztyn, Jeziołowicza 7F
2. **AleGastro**, Nowe Miasto Lubawskie, Mieszka i 21B
3. **Andrew Crispy Chicken Pizza & Burgers**, Płośnica, Gródki 46

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU
1. **Slow Coffee**, Olsztyn, Tuwima 26
2. **Molto Bene**, Elbląg, Stary Rynek 66
3. **Małgosia Cafe**, Mrągowo, Ratuszowa 10

KELNER ROKU
1. **Paweł Chmieliński, Camera Caffe**, Lidzbark Warmiński
2. **Patryk Nowak, Restauracja Kardamon**, Kętrzyn
3. **Agata Wiśniewska, Browar Nowomiejski**, Nowe Miasto Lubawskie

KUCHARZ ROKU
1. **Renata Hanc**, Nóż widelec, Gołdap
2. **Edyta Patok, Restauracja Dom Królów**, Elbląg
3. **Paweł Perliński, Narie Resort & SPA**, Morąg

LODY ROKU
1. **Małgosia Cafe**, Mrągowo, Ratuszowa 10
2. **Fantazja Sklep Piekarniczo-Cukierniczy, Koktajl-Bar Krystyna Bekieszczuk,** Biskupiec, Bogusławskiego 2B
3. **Lodziarnia Tęczowa Kamila Chyczewska**, Działdowo, pl. Mickiewicza 4

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU
1. **Mateusz Piotrowski, Restauracja Rybaczówka**, Bogaczewo
2. **Paulina Żółtowska, Bar Mleczny Olsztyniak**, Olsztyn
3. **Justyna Dzigda, Restauracja Rybaczówka**, Bogaczewo

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU
1. **Malwina Zbrzyzna, Domowa cukiernia**, Dąbrówno
2. **Monika Przyborowska, Cukiernia Śnieżka**, Olsztyn
3. **Paulina Stajszczak, Podniebne**, Bielice

PIEKARNIA ROKU
1. **Piekarnia Podsiadły**, Olsztyn, Lanca 3
2. **Cukiernia Raszczyk**, Pasłęk, Dworcowa 16
2. **P.P.H.U Mroczkowski**, Orzysz, Wojska Polskiego 42

PIZZA ROKU
1. **Dagrasso Iława**, Iława, Sobieskiego 1
2. **Pizzeria Zawsze Uśmiechnięta**, Olsztyn, Pstrowskiego 36A
3. **Oregano Pizza&Pasta**, Giżycko, Olsztyńska 4

RESTAURACJA ROKU
1. **Oregano Pizza&Pasta**, Giżycko, Olsztyńska 4
2. **Nóż widelec**, Gołdap, Warsztatowa 2
3. **Hospoda u Jezera**, Ostróda, Mickiewicza 13B

SUSHI ROKU
1. **Pracownia.Sushi**, Gołdap, pl. Zwycięstwa 6K
2. **Miska Ryżu**, Mrągowo, Warszawska 24C
3. **JIRO Sushi**, Olsztyn, Wilczyńskiego 25C

eprasa.pl da6caac6da

31 SIERPNIA

Finał 4. edycji Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między Bajki Włożyć"

Olsztyn

Fot. mat. org.

10.00 – URODZINY MAGICZNEJ DZIEWCZYNY z okazji 20-lecia Wydawnictwa Hokus Pokus i urodzin Marii Ekier – warsztaty dla osób dorosłych z niepełnosprawnościami poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka

12.00 - URODZINKI FIGLARNEJ DZIEWCZYNKI – zapraszamy chłopców i dziewczynki 5+. Warsztaty i zabawę urodzinową poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka.

14.00 – FINAŁ FESTIWALU z udziałem Marii Ekier i Marty Lipczyńskiej – Gil.

31 SIERPNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Zapraszamy na film akcji z małą dawką humoru. Główny bohater- głowa rodziny jest bardzo zwykłym ojcem i mieszkańcem osiedla. W momencie włamania do jego domu zmienia się w wściekłego człowieka kierującego go na ścieżkę mrocznej przeszłości.

Godz. 10.00, sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

31 SIERPNIA

Spektakl Teatru IOTA pt. „Wybrałem imię – wybrałem wszystko"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Bohaterowie jednoaktówki wiedzą, że zbliża się nieuchronny koniec tego co ziemskie, w sensie naszej egzystencji tu i teraz, na planecie, którą żeśmy po swojemu zagospodarowali, też po swojemu fundujemy bliski koniec. A jeśli koniec, to co nam się udało zrobić: nasze życie jest spełnione czy jedynie wypełnione biegiem dni. Albert i Zenobiusz byli muzykami, ale ponieważ z dwoma innymi partnerami nie weszli na szczyt, nie udało im się dojść tam, gdzie doszła sławna czwórka z Liverpoolu, to próbują z godnością spojrzeć prawdzie w oczy. Nie tylko tej prawdzie zresztą. Roztrząsając osobiste relacje, własne problemy, idą wciąż w głąb siebie, dochodzą do spraw zawsze najistotniejszych: kim jestem, czy wszystko, co mi się zdarzyło było moim wyborem? A może system jest winien, przecież każdy z nas tkwi w jakimś systemie, zależy od niego?

Godz.18.00, Stary Ratusz, Stare Miasto 33.

31 SIERPNIA

Wernisaż wystawy „Wojenne dzieciństwo"

Olsztyn

Starosta Olsztyński i Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Olsztynie zapraszają na wernisaż wystawy pt. „Wojenne dzieciństwo".

Wystawę „Wojenne dzieciństwo" tworzą prace malarskie i literackie Doroty Czaplickiej, Teresy Kosman, Marty Bulik, Andrzeja Cieślaka, Elżbiety Walichnowskiej oraz Feliksa Walichnowskiego.

Godz. 12.00, Starostwo Powiatowe, Pl. Bema 5.

31 SIERPNIA

Eksponat miesiąca: kamionkowa kształtka kanalizacyjna sprzed stu lat

Olsztyn

Historia kanalizacji miejskiej w Olsztynie.

Godz. 17.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b.

1 WRZEŚNIA

Koncert: Maria Peszek

Olsztyn

Maria Peszek to wokalistka, aktorka, autorka tekstów i performerka. Przez dziesięć lat aktywności aktorskiej grała u najważniejszych reżyserów teatralnych i filmowych, tworząc szereg wielokrotnie nagradzanych ról. Współpracowała między innymi z Jerzym Grzegorzewskim, Piotrem Łazarkiewiczem, Agnieszką Holland, Jerzym Stuhrem, Kazimierzem Kutzem, Krystianem Lupą.

Godz. 20.00, Amfiteatr w Olsztynie.

1 WRZEŚNIA

Spotkanie autorskie z Grażyną Zambrzycką

Olsztyn

Grażyna Zambrzycka to poetka i tłumaczka urodzona w Olsztynie. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutowała w 1987 r. w „Zeszytach Literackich". Jest autorką kilkunastu tomików poezji. Publikowała m.in. na łamach „Borussii", „Frazy", „Zeszytów literackich", „Toposu" oraz w „Antologii poezji polskiej na obczyźnie 1939-1999". Laureatka nagrody Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich (2010), przyznawanej za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury polskiej. Od 1981 r. mieszka w Kanadzie. Regularnie przyjeżdża do rodzinnego Olsztyna. Okazją do spotkania jest najnowszy tomik poetki „Księga Przyjaciół", wydany w 2023 r. nakładem Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie i Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego „Fraza".

Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2,

1 WRZEŚNIA

2. Warmińsko-Mazurski Przegląd Sztuki Powszechnej

Morąg

Fot. mat. org.

W programie:

» 17:00 - Rozpoczęcie przeglądu oraz wręczenie nagród

» 17:30 - Koncert zespołu folklorystycznego Warmianki z Miłakowskiego Domu Kultury

» 18:00 - Poczęstunek

» 18:30 - Koncert zespołu Eurobabki z Morąskiego Domu Kultury

Przeglądowi towarzyszy wystawa prac zgłoszonych do konkursu prezentujących oraz popularyzujących dorobek artystów i twórców z województwa warmińsko-mazurskiego.

2 WRZEŚNIA

Kino samochodowe

Elbląg

Kino Światowid w Elblągu zaprasza na długo wyczekiwane kino samochodowe. Odbędzie się nietuzinkowy pokaz filmowy, który widzowie oglądać będą z wnętrza własnego auta. Dźwięk filmu wyregulują natomiast w swoich odbiornikach radiowych. Podczas seansu zaprezentowany zostanie rewelacyjny thriller pt. „Goście".

Godz. 20.00, Elbląg, Plac Jagiellończyka.

2 WRZEŚNIA

Wielka giełda płyt winylowych w Galerii Warmińskiej

Olsztyn

Fot. mat. org.

W Galerii Warmińskiej po raz 6. zagości giełda płyt winylowych, która zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem. Ponad 20 tysięcy winyli, płyt CD oraz kaset pojawi się na stoiskach, które zgromadzą koneserów, wystawców i kolekcjonerów z całej Polski. Nie zabraknie też dość rzadkich w Europie i przez wielu poszukiwanych wydań winyli z USA.

Godz. 10.00, Galeria Warmińska, ul. Tuwima 26.

3 WRZEŚNIA

XXIII Kiermas Warmiński

Brąswałd

Program wydarzenia:

» 12:00 - msza św. w kościele p.w. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brąswałdzie

» 13:30 - pochód wieńcowy

» 14:00 - święto plonu: hymn warmii, przekazanie bochna, przemówienia:

- Węgojska Strużka
- Baby Ruśkie i Promile
- konkursy
- warsztaty rękodzielnicze
- animacje dla dzieci

» 18:00 - Koncert zespołu Łzy

Polana przy stanicy kajakowej nad Łyną w Brąswałdzie.

8 WRZEŚNIA

Wystawa rysunku prasowego Pawła Kuczyńskiego

Olsztyn

Fot. mat. org.

Paweł Kuczyński urodził się w 1976 roku w Szczecinie. Jest absolwentem wydziału grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dyplom zdobył w 2001 roku u prof. Józefa Drążkiewicza. Mieszka w Policach. W 2004 roku zajął się rysunkiem satyrycznym, jak mówi, „pod kątem konkursów i wystaw". Do tej pory zdobył około 160 nagród i wyróżnień na całym świecie. W ostatnich latach zajmuje się głównie rysunkiem prasowym i ilustracją wydawniczą. Współpracował m.in. z Wprost, Newsweek, Nie, Gazetą Wyborczą, miesięcznikiem Charaktery. W 2013 r. wygrał Ogólnopolski Konkurs z okazji 660-lecia Olsztyna, w 2023 r. otrzymał Nagrodę Główną im. Aleksandra Wołosa w V Ogólnopolskim Konkursie na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa.

Godz. 18.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Starte Miasto 2.

9 WRZEŚNIA

Dom Polski w Olsztynie - żywy pomnik historii

Olsztyn

Zapraszamy na spotkanie na którym uczestnicy poznają historię Domu Polskiego w Olsztynie. W ramach spotkania odbędzie się rozmowa z dyrektorami Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego oraz Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego, prezentacja filmu animowanego o Domu Polskim, unikatowej kroniki Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, a także zwiedzanie budynku.

Godz. 16.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

eprasa.pl da6caac6da

Krzyżówka klasyczna z hasłem

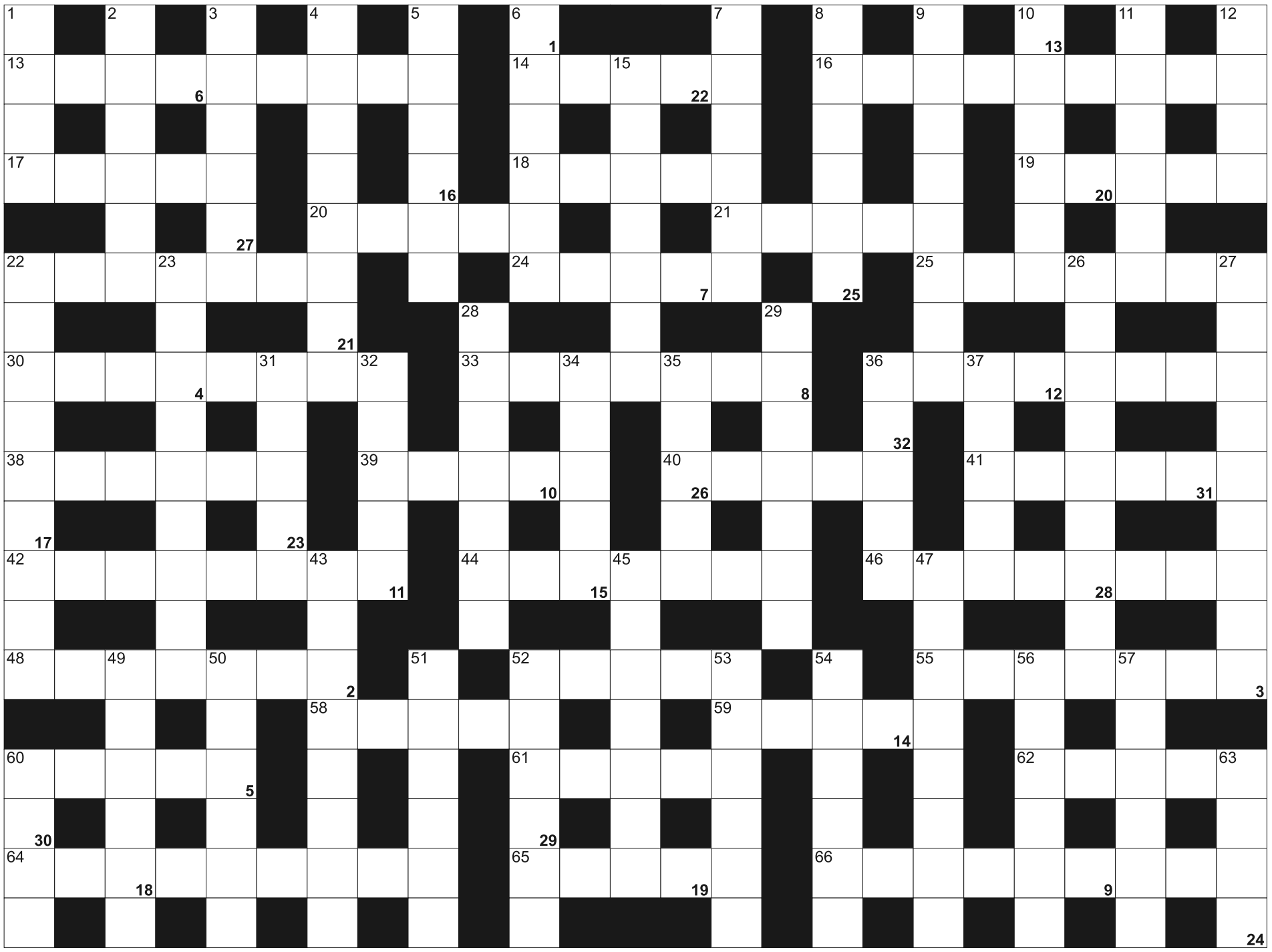

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17	18	19		20	21	22
23	24	25		26	27	28	29	30	31	32														

POZIOMO: 13) niezasiedlony lokal; 14) "... z pokładu Idy" Morcinka; 16) duże krokodyle; 17) mięso na kotlety; 18) zły duch, potrafi opętać; 19) pseudonim, przezwisko; 20) płonie w czasie Igrzysk; 21) dawny książę na Rusi; 22) hala ... Square Garden; 24) ... pustynny, antylopa; 25) Koziołek z książki Kornela Makuszyńskiego; 30) wzorzec kreskowy; 33) zbędne kawałki materiału; 36) w nim wtyczka; 38) wysoka budowla z tarniny do zażywania inhalacji; 39) zdrowe z uli; 40) grube płótno na spodnie; 41) flamastry inaczej; 42) miasto zniszczone bombą atomową; 44) urządzenie do kodów paskowych; 46) w mitologii greckiej bogini miłości; 48) dotknięty bielactwem; 52) cielęcina lub karkówka; 55) najjaśniejsza gwiazda nocnego nieba; 58) inaczej o myśliwym; 59) łatwo się tłucze; 60) Verne, pisarz francuski; 61) Ulysses, były prezydent USA; 62) pani w czerni; 64) wyczynowy kierowca; 65) gminy lub miasta; 66) państwo z Dżakartą.

PIONOWO: 1) oznaczenie chronologiczne dzieła kompozytora; 2) strona świata; 3) międzynarodowy dwutygodnik dla biznesu; 4) fabryka statków; 5) plamka lub wypukłość na skórze; 6) ustawodawcza w gestii Sejmu; 7) śmierdziel wśród łasicowatych; 8) farbować; 9) Geralt Andrzeja Sapkowskiego; 10) koszykówka potocznie; 11) przypuszczenie, domniemanie; 12) Piotr, polski skoczek narciarski; 15) buddyjska wędrówka dusz; 22) mieszkanka stolicy Mozambiku; 23) najwyższy szczyt Zimbabwe; 26) nie rozrzutni; 27) i Gal Anonim, i Jan Długosz; 28) ma konie lub strusie; 29) Orzeszkowa lub Tokarczuk; 31) rzeka w Monachium; 32) oprawki na zdjęcia; 34) do kąpieli i do chłodnic; 35) stolica Burgundii; 36) grzyb jadalny, zielonka; 37) dzisiejsza nazwa starożytnej Smyrny; 43) objaw przeziębienia; 45) jazzman z trąbką; 47) grecka zupa fasolowa; 49) okrągłe okienka w kajucie statku; 50) senior rodu; 51) z peronami; 52) pistolet dużego kalibru; 53) melanodermia; 54) warszawskie lotnisko; 56) odwet, rozrachunek; 57) ustronna okolica; 60) brytyjska i amerykańska miara długości; 63) mały Adam.

SUDOKU

			2		5		8	
4	6		3	1	7			9
	2				4			
	3	4				2		7
	5							8
				7	6	3		
	7			6			4	
		6	1					
	4	1		2	3		5	

1151

			5			2		
1						8		4
			7	4			3	
	5	1	4		9		6	
		2			3		1	
7	6							
	8		6	1	7			
6	1			5		9		
	7		2	9			8	6

1152

	8	1	9	2				3
	3		1					4
							2	
5						4	1	
				7	9			5
6			8	1				
		7			1		5	9
	9	2			8	7		
	1			9		3		6

1153

eprasa.pl da6caac6da

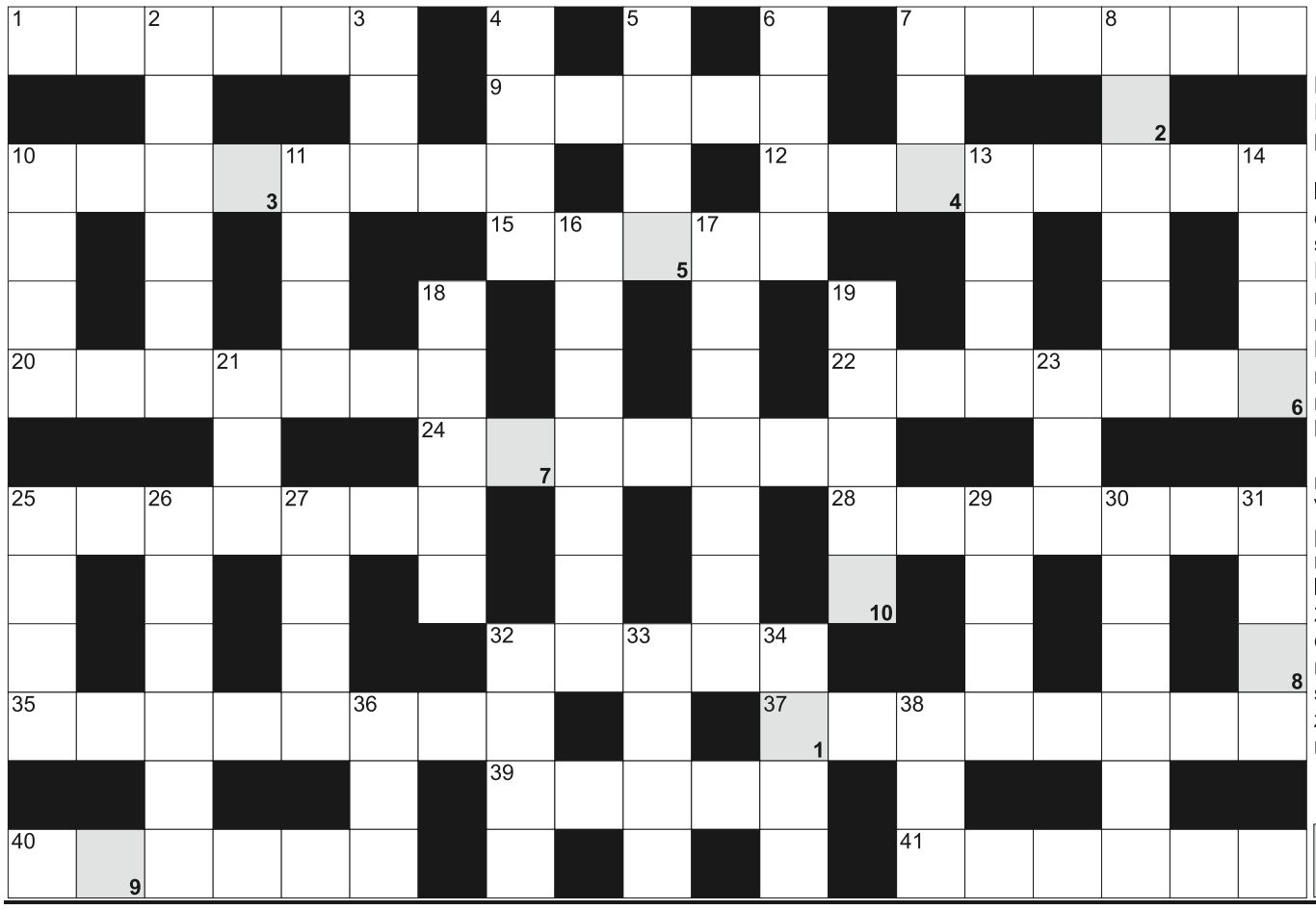

Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) samochód lub dorożka; 7) Draco, wróg Harry'ego Pottera; 9) Fidel Valdez, były prezydent Filipin; 10) ludożercy; 12) rodzinne miasto Jana S. Bacha; 15) wolna posada w firmie; 20) historyczny miecz Karola Wielkiego; 22) góralski toporek; 24) wezuwian inaczej; 25) kwit z zakupów; 28) słynne muzeum w Petersburgu; 32) kosmiczna bez załogi; 35) niemiecki land z Erfurtem; 37) ukwaszony tłuszcz mleczny; 39) produkt na barszcz świąteczny; 40) gumowa łódka; 41) podobne do brzoskwiń.

PIONOWO: 2) najdłuższa rzeka Azji; 3) skaza moczanowa inaczej; 4) pobierana od ozdrowieńców; 5) kwaśny lub słony; 6) kłujący chwast; 7) krem z owoców; 8) bezwietrzna pogoda na morzu, sztil; 10) fason, wzór; 11) stolica Azerbejdżanu; 13) chińskie skrzypce z dwiema strunami; 14) grzyb na drzewie; 16) i Banderas, i Vivaldi; 17) system operacyjny na smartfonie; 18) płynie przez Getyngę; 19) bywa, że przerasta mistrza; 21) Europejska Agencja Kosmiczna; 23) dwudziesta trzecia litera alfabetu greckiego; 25) gniazdo w komputerze; 26) powtarza się w piosence; 27) pierwiastek Al dla chemika; 29) morskie dzielą się na kable; 30) wiewióreczniki krócej; 31) naczynie krwionośne; 32) powieściowy pies Stasia i Nel u Sienkiewicza; 33) św. Filip, założył Oratorianów; 34) Joanna dla bliskich; 36) zawiera cechy rodzica; 38) światowa marka komputerowa.

Litery z pól od 1 do 10 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

BAŚKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy samogłoskę "Y" i 2 litery rozwiązania. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z szarych pól z oznaczonymi literami "L" oraz "I".

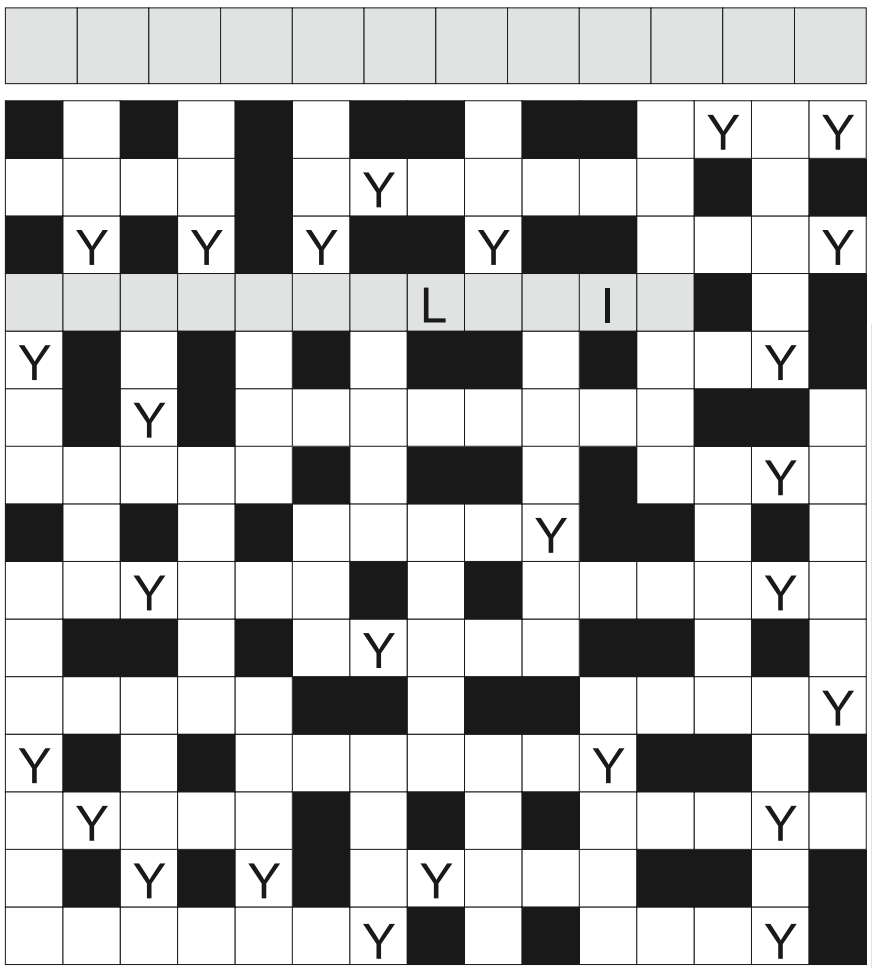

persy i dachowce; walczyli pod Grunwaldem; płótno w ramie; między kolanem a stopą; strój treningowy; skośne u Japonki; Jędrzejczak, była pływaczka; udzielany uchodźcom; góralski ser w kształcie baryłki; duży wąż dusiciel; ciężarówka ze Starachowic; kraul albo żabka; tajemnice, tajniki; Jezioro Koczalskie krócej; symbol Ir dla chemika; rzeka pod mostami Saragossy; "... za wsią" Kraszewskiego; waluta Mjanmy; formuły matematyczne; autor sonetów "Nad głębiami"; Orbison, piosenkarz amerykański; o państwach z walutą Euro; odznaczenie, medal; część sztuki teatralnej; okrągłe kluski ziemniaczane; z Jałtą i Symferopolem; inaczej Berenika, miasto w Izraelu; promieniotwórczy Ac; Tadeusz dla kolegów; nawiasy kwadratowe; imię Welta z "Ziemi obiecanej" Reymonta; kolejowe ze stali; dawna stolica Egiptu, Stubramne; despotyczny władca; Szapołowska, aktorka; stolica Gwinei; pas materiału na żagle; mały Arkadiusz; duże ssaki w paski; pseudonim twórcy smerfów; pierwiastek Nd; korbowy lub obronny; pocisk imitujący granat lub bombę; Smith, napisała powieść "O pięknie".

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

		5			3		9	4
7	3					6		
	9	2	4	1	5		8	3
	5		6		2		4	
	6			3			7	2
	8		5		9			
9		6	1	5		3		
1		8		9		4		
5			2		4		6	

	2		3	4				1
8	5			2			4	
		3			1	2	5	6
				3		7	6	
		4	1	6		5	9	
6	8		4					
5		8			3			
1	9	7	2	5	4			
	4	2			7	9	1	

SUDOKU

		2				6		
6	1			8			3	5
3					9		2	
5			3	7		1	8	9
				4	6	7		
			5				6	2
			7	2		3		
8				3	4			
4		3	1	6	8	2	9	7

1160

		5	3	4	6			
	1				9			
8		4	1					6
		1		8				
	7			5			2	8
		2				9		1
	2	6						4
		9		1	8			
3				6	7	5		

1161

			1		8		9	
6			3	9			7	
						2		
		2		5	3			
3		1	4				2	9
4		6					5	7
2					4	7	1	
	3		7	6			4	
5					9	8	6	

1162

eprasa.pl da6caac6da

ZWIERZĘTA

sprzedam

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 zł za informację o takiej nieruchomości, tel. 661435785

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

FERMA indyków Rejczuchy, 668-047-381

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

KIEROWCA CE, 503-103-703

PRACOWNIKÓW na budowę, 501-464-840

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM pasiekę 20 uli Dadanta nowe, 514-114-291

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt – dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200 SZT. Kiwity tel. 605-429-486, Węgorzewo tel. 539-448-102.

ciągniki

SPRZEDAM przyczepę lub dokumenty, 573-083-693

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

31419opb1-A 2x2-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 sierpnia 2023 r.
odszedł nasz Kochany Mąż, Tatuś i Dziadek

ś. † p. Bogusław Janczyło

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2023 r.
o godz. 13.30 modlitwą w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym
o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

164223opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego pracownika

Patryka Cymmermana

Rodzinie Zmarłego i Bliskim

składamy wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy Browaru Warmia w Olsztynie

164323opb1-a-M

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani **Barbarze Słodownik**
z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa
i Krwiolecznictwa w Olsztynie

164423opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA — USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl da6caac6da

ZAGRAJĄ O ZŁOTO, SREBRO LUB BRĄZ

SIATKÓWKA\\\ Polacy jadą zdobyć złoty medal, a jeśli nie ten, to srebrny lub brązowy. Musimy jednak pamiętać, że po drugiej stronie są jeszcze przeciwnicy, którzy wcale nie są gorsi - mówi Waldemar Wspaniały, były trener reprezentacji Polski.

Dzisiejszym meczem w Skopje z Czechami Polacy rozpoczną rywalizację w mistrzostwach Europy. Trener Nikola Grbic powołał na turniej skład, w którym znalazło się trzech środkowych oraz aż pięciu przyjmujących.

- To bardzo dobra decyzja - ocenił Waldemar Wspaniały. - Za moich czasów - i nawet trochę późniejszych - na turnieje jeździło się w składach 12-osobowych i zawsze było trzech środkowych. Oczywiście taki ruch był podyktowany kontuzją Mateusza Bieńka, co jest osłabieniem na tej pozycji. Ja jednak zgadzam się z takimi ustaleniami i z tym, że Mateusz Poręba pojechał z reprezentacją jako członek ekipy. Na dziś, mając takie bogactwo na pozycji przyjmujących, to dobra i sprawiedliwa decyzja.

GRUPOWYMI RYWALAMI POLSKIEGO ZESPOŁU BĘDĄ KOLEJNO: CZESI, HOLENDRZY, MACEDOŃCZYCY, DUŃCZYCY I CZARNOGÓRCY. NAJWYŻEJ NOTOWANYMI SPOŚRÓD NICH SĄ HOLENDRZY, KTÓRZY W ŚWIATOWYM RANKINGU ZAJMUJĄ 11. MIEJSCE.

- Grupa jest słaba, taka jest prawda, faktycznie jedynie Holandia jest mocniejszym zespołem, ale w takich imprezach, gdzie wychodzi się z grupy i zaczyna się faza pucharowa, to i tak najważniejszy jest mecz 1/8 finału i wszystkie kolejne. W play-offach wygrywający zostaje, a przegrany jedzie do domu. Fazę grupową można traktować jako przygotowanie. Myślę, że Polacy nie będą mieli żadnych problemów ze zwycięstwem w każdym spotkaniu i zajęciem pierwszego miejsca. Zobaczymy, na kogo później trafią. Turniej zaczyna się od fazy pucharowej - podkreślił były selekcjoner reprezentacji Polski.

Według niego celem biało-czerwonych jest najwyższy stopień podium, chociaż zaznaczył, że nie będzie to łatwe zadanie dla podopiecznych trenera Grbica.

- Polacy na pewno jadą zdobyć złoty medal, a jeśli nie ten, to srebrny lub brązowy. Znając życie i oczekiwania w kraju, to wszyscy myślą, że to będzie złoto. Musimy jednak pamiętać o tym, że po drugiej stronie są jeszcze przeciwnicy, którzy wcale nie są gorsi, jak Włosi czy Francuzi. Słowenia jest zawsze bardzo groźna, Serbia również, bo potrafi się zmobilizować na turnieje mistrzowskie. Może być ciekawie, ale na pewno kibice oczekują od naszej reprezentacji medalu, najlepiej złotego - powiedział mistrz Polski z 1977 i 1979 roku z Płomieniem Milowice.

Głównymi faworytami są Włosi, aktualni mistrzowie świata i obrońcy tytułu, oraz Polacy. Kto według Wspaniałego może uzupełnić podium turnieju?

- Być może będą to Francuzi, którzy mają trochę spokoju, mogą powoli przygotowywać się do igrzysk olimpijskich, bo nie muszą się do nich kwalifikować. Słowenia i Serbia to też kandydaci do podium. Nie wierzę w to, że jakakolwiek inna reprezentacja będzie się liczyła w walce o medale - zakończył Waldemar Wspaniały.

Fot. PAP/Adam Warżawa

W kadrze na ME znaleźli się m.in. Bartosz Kurek, Marcin Janusz i Jakub Kochanowski

*** Wyniki już rozegranych meczów, grupa A:** Włochy - Belgia 3:0; **grupa B:** Hiszpania - Bułgaria 3:1; **grupa D:** Grecja - Izrael 2:3.

*** Grupa A:** Belgia, Włochy, Niemcy, Estonia, Szwajcaria, Serbia; **grupa B:** Hiszpania, Bułgaria, Słowenia, Ukraina, Finlandia, Chorwacja; **grupa C:** Macedonia, Dania, Czarnogóra, Holandia, Polska, Czechy; **grupa D:** Grecja, Izrael, Turcja, Francja, Rumunia, Portugalia. **RED**

KADRA POLSKI

*** Przyjmujący:** Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka
*** Środkowi:** Norbert Huber, Karol Kłos, Jakub Kochanowski
*** Atakujący:** Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek
*** Rozgrywający:** Grzegorz Łomacz, Marcin Janusz
*** Libero:** Jakub Popiwczak, Paweł Zatorski

TERMINARZ GRUPY C

*** 30 sierpnia:** Macedonia - Dania (zakończył się po oddaniu gazety do druku)
*** 31 sierpnia, g. 17:** Czarnogóra - Holandia; g. 20: Polska - Czechy
*** 1 września, g. 17:** Dania - Czechy; g. 20: Holandia - Polska
*** 2 września, g. 17:** Holandia - Czechy; g. 20: Macedonia - Czarnogóra
*** 3 września, g. 17:** Dania - Czarnogóra; g. 20: Polska - Macedonia
*** 4 września, g. 17:** Dania - Holandia; g. 20: Czechy - Czarnogóra
*** 5 września, g. 17:** Macedonia - Holandia; g. 20: Polska - Dania
*** 6 września, g. 17:** Czarnogóra - Polska, g. 20: Macedonia - Czechy

SPRINTEM

TENIS\\\ W 1. rundzie US Open trudne chwile przeżywał Hubert Hurkacz. - Nie wiem, czy kiedykolwiek udało mi się wrócić z 0:2 i wygrać - przyznał Polak po trwającym prawie 200 minut meczu ze Szwajcarem Markiem-Andreą Hueslerem. Ostatecznie Hurkacz wygrał 4:6, 5:7, 7:6 (7-0), 6:3, 6:1, a jego kolejnym rywalem będzie Brytyjczyk Jack Draper.
Problemów nie miał natomiast Carlos Alcaraz - aktualny lider światowego rankingu awansował do drugiej rundy po kreczu Niemca Dominika Koepfera przy stanie 6:2, 3:2 dla Hiszpana. Alcaraz broni w Nowym Jorku tytułu. Koepfer, 75. w rankingu ATP, skręcił kostkę już w pierwszym gemie, poprosił jednak o przerwę medyczną i zdecydował się kontynuować grę. Uraz nie pozwolił mu nawiązać wyrównanej walki z wyżej notowanym rywalem i ostatecznie skreczował w drugim secie. Kolejnym przeciwnikiem 20-letniego Alcaraza będzie Lloyd Harris z Republiki Południowej Afryki.
W historii US Open zapisał się natomiast Stanislas Wawrinka, który pokonał Japończyka Yoshihito Nishiokę 7:6 (7-5), 6:2, 6:4. Tym samym 38-letni Szwajcar został najstarszym zwycięzcą meczu singla w tej imprezie od 1992 roku, kiedy to wygrał 40-letni wówczas Amerykanin Jimmy Connors. Wawrinka, który wygrał US Open w 2016 roku, wrócił do rywalizacji w cyklu ATP w marcu 2022 roku po tym, jak miał ponad roczną przerwę z powodu dwóch operacji lewej stopy.
Wśród kobiet rozstawiona z dwójką Aryna Sabalenka pokonała 6:3, 6:2 Belgijkę Maryna Zanevska. Był to ostatni w karierze występ Zanevskiej, która - jako że pochodzi z Ukrainy - po meczu nie podała Białorusince ręki.
Z innych wyników zwraca uwagę gładka porażka Amerykanki Venus Williams, która przegrała 1:6, 1:6 z Greet Minnen (Belgia).

PIŁKA NOŻNA\\\ Braga, Galatasaray Stambuł i Young Boys Berno awansowały do fazy grupowej Ligi Mistrzów, a wczoraj do tego grona mógł dołączyć Raków Częstochowa. Zwycięzcy dwumeczów awansują do fazy grupowej 32-zespołowej Ligi Mistrzów, natomiast przegrani wystąpią w grupach Ligi Europy, drugich pod względem prestiżu i nagród finansowych rozgrywek klubowych UEFA.
>>> 4. runda eliminacji Ligi Mistrzów (w nawiasie wyniki pierwszych meczów): Young Boys Berno - Maccabi Hajfa 3:0 (0:0), Galatasaray Stambuł - Molde FK 2:1 (3:2), Panathinaikos Ateny - SC Braga 0:1 (1:2), wczorajszy mecz FC Kopenhaga - Raków Częstochowa zakończył się po oddaniu gazety do druku - w Sosnowcu mistrzowie Danii wygrali 1:0.
* Dzisiaj w Warszawie w czwartej rundzie eliminacji Ligi Konferencji Legia podejmie FC Midtjylland (20.55 TVP Sport). Tydzień temu wicemistrzowie Polski na wyjeździe po szalonym meczu zremisowali 3:3. Gospodarze trzykrotnie obejmowali prowadzenie, w czym duża była „zasługa" warszawskiej obrony, jednak Legia za każdym razem odrabiała straty. Wydaje się, że dzisiaj warszawianie są w trochę lepszej sytuacji, tym bardziej że w niedzielę w meczu ligowym Midtjylland przegrał aż 0:3 z FC Nordsjaelland, w efekcie przez duńskie media został nazwany zespołem „bezzębnym", a gra piłkarzy została określona jako „demonstracja bezsiły".
Trudno się dziwić takim ostrym komentarzom, skoro po sześciu kolejkach duńskiej Superligi rywal Legii ma aż sześć porażek!
„W niedzielę ta drużyna, nazywana szumnie lwami, została brutalnie obdarta ze swoich futer, tracąc aż trzy bramki" - skomentował kanał telewizji DR.
* Jacek Góralski podpisał trzyletnią umowę z trzecioligową Wieczystą Kraków. W minionym sezonie niemieckiej Bundesligi 30-letni pomocnik, były reprezentant Polski, rozegrał jedynie cztery spotkania w barwach VfL Bochum. Według nieoficjalnych informacji, w Wieczystej Góralski będzie zarabiał znacznie więcej niż oferowano mu w Ekstraklasie.

FUTSAL\\\ Dzisiaj w Będzinie o Superpuchar Polski zagrają Constract (mistrz kraju) i Rekord Bielsko-Biała (zdobywca Pucharu Polski). Początek o godz. 18. Mecz można obejrzeć w internecie na YouTubie na kanale Łączy nas Piłka. **RED**

eprasa.pl da6caac6da

MISTRZ ŚWIATA JEST Z OLSZTYNA!

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Podczas rozgrywanych w Baku mistrzostw świata Maciej Kowalewicz z Olsztyna dwukrotnie stanął na podium - z drużyną zdobył srebro w karabinie na 300 m w postawie leżącej, a w trzech postawach na 300 m zdobył złoto.

- Z jakimi nadziejami jechałeś do Azerbejdżanu i w jakich konkurencjach startowałeś, bo ze strony Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego niewiele można się dowiedzieć. Rozmawiamy 30 sierpnia, a ostatnia informacja na stronie www.pzss.org.pl pochodziła sprzed ośmiu dni, czyli twojego tytułu mistrza świata jeszcze tam nie odnotowano...

- Niestety, mamy problem z tą stroną. Jako zawodnicy walczymy cały czas z tym, ale jakoś nie chcą nas słuchać. A co do Baku, to startowałem we wszystkich konkurencjach. Zacząłem od karabinu pneumatycznego Mix (KPN Mix - red.), a moją partnerką była Julia Piotrowska ze Śląska Wrocław. potem był karabin pneumatyczny indywidualnie. W Miksie zajęliśmy 60. miejsce, a indywidualnie byłem 44. z wynikiem 626,8 punktu (w karabinie pneumatycznym strzela się z 10 metrów - red.).

- Sądząc po miejscu, nie był to chyba zbyt dobry rezultat?

- Generalnie w tym sezonie cały czas się wokół takich wyników „kręcę", więc pewnie mogło być trochę lepiej, ale w sumie jestem zadowolony. Spokojnie mogłem dołożyć jeszcze dwa-trzy punkty, jednak i tak mogło mi to nie zapewnić finału, chociaż byłoby już bardzo blisko.

W KARABINIE PNEUMATYCZNYM JEDNA DZIESIĄTA PUNKTU RÓŻNICY MOŻE OZNACZAĆ AWANS LUB SPADEK NAWET O KILKA MIEJSC.

- Kolejnym etapem mistrzostw było strzelanie z dalszej odległości.

- Tak, z 50 metrów. W karabinie dowolnym w trzech postawach (KDW 3x20 - red.) byłem szesnasty z wynikiem 583 punkty. Potem była konkurencja KPN 60 leżąc, w której zająłem 18. miejsce z wynikiem 622 punkty. Z kolei w karabinie dowolnym 60 strzałów Mix razem z Natalią Kochańską z Gwardii Zielona Góra ukończyliśmy rywalizację na ósmej pozycji. Wtedy przeszliśmy na strzelanie z 300 metrów. Zaczęliśmy od konkurencji karabin standard (KST - red.) w trzech postawach (3x20 strzałów - red.). 582 punkty ponownie dało mi ósme miejsce.

- Czym się różni karabin standard od dowolnego?

- Standard nie ma z tyłu ostrogi, inna jest stopka i może ważyć do pięciu kilogramów, a minimalny ciężar spustu wynosi półtora kilograma. Natomiast w dowolnym spust może być leciutki. Kolejną konkurencją był karabin dowolny 60 strzałów leżąc, w której drużynowo zdobyliśmy srebrny medal (poza Kowalewiczem w drużynie byli Tomasz Bartnik z Legii Warszawa i Daniel Romańczyk z Agatu Złotoryja - red.). Udział w mistrzostwach świata zakończyłem startem indywidualnym w karabinie dowolnym 3x20 strzałów na 300 metrów, no i 587 punktów (wyrównany rekord życiowy - red.) dało mi złoto, a drugi był... Bartnik.

- Strzelanie z 300 metrów nie jest chyba zbyt często rozgrywane na ważnych imprezach?

- Są to konkurencje nieolimpijskie, więc głównie strzelamy je na mistrzostwach kraju, Europy i świata. Są jeszcze imprezy wojskowe, na przykład w tym roku w Szwajcarii w regionalnych mistrzostwach CISM (Conseil International du Sport Militaire - Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego - red.) wywalczyliśmy drużynowo srebrny medal w konkurencji karabin 300 metrów Military Rapid Fire. Poza tym mieliśmy rundę Pucharu Polski, a w czwartek wyjeżdżam na mistrzostwa Polski. Są jeszcze Puchary Europy, ale rzadko w nich startujemy z racji napiętego kalendarza, bo skupiamy się głównie na startach w konkurencjach olimpijskich (KPN Mix, KPN i KDW w trzech postawach - red.).

Fot. archiwum domowe

Maciej Kowalewicz na najwyższym stopniu podium mistrzostw świata. Srebrny medal zdobył Tomasz Bartnik z Legii

Fot. archiwum domowe

Zawodnik Gwardii Olsztyn na strzelnicy w Baku

POZA TYM WARTO WIEDZIEĆ, ŻE STRZELANIE NA 300 METRÓW JEST BARDZO DROGIE, BO JEDEN NABÓJ KOSZTUJE OKOŁO 10 ZŁOTYCH, A PODCZAS ZAWODÓW, WLICZAJĄC TRENINGI, ZUŻYWAM ICH OD 350 DO 400!

- Czyli daje to w sumie około czterech tysięcy złotych! A przecież mówimy tylko o jednej konkurencji...

- Na szczęście wspiera nas Polski Związek Strzelectwa Sportowego, więc sami nie musimy kupować amunicji.

- Wyliczyłeś wszystkie konkurencje, w których rywalizowałeś podczas mistrzostw świata, ile zatem sztuk broni musiałeś zabrać ze sobą do Baku?

- Trzy, które wykorzystywałem do strzelania na 10, 50 i 300 metrów. Karabin standard i dowolny tak naprawdę różnią się tylko kilkoma częściami. Na przykład w karabinie standardowym wymieniamy ciężki spust na lekki i mamy karabin dowolny.

- Wróciłeś do kraju z dwoma medalami, jednak najważniejsze są konkurencje olimpijskie, w których na podium nie stanąłeś. Jakie więc były te mistrzostwa dla ciebie?

- NA PEWNO CZUJĘ LEKKI NIEDOSYT, BO INDYWIDUALNIE BYŁEM W STANIE WEJŚĆ DO FINAŁU W TRZECH POSTAWACH, ALE Z DRUGIEJ STRONY JESTEM ZADOWOLONY, BO WIEM, ŻE ZROBIŁEM WSZYSTKO, CO MOGŁEM, NO I ZOSTAŁEM MISTRZEM I WICEMISTRZEM ŚWIATA. A NIE BYŁO ŁATWO, BO STRZELNICA W BAKU JEST BARDZO WIETRZNA, CO POWODUJE, IŻ

Fot. archiwum domowe

Medalowy łup Macieja Kowalewicza

WARUNKI DO STRZELANIA SĄ TAM CIĘŻKIE. MIMO TO UDAŁO MI SIĘ WYRÓWNAĆ REKORD ŻYCIOWY W KARABINIE DOWOLNYM 3X20 STRZAŁÓW NA 300 METRÓW. UDOWODNIŁEM, ŻE POTRAFIĘ SKUTECZNIE W TEJ KONKURENCJI POWALCZYĆ, CHOCIAŻ JEST BARDZO TRUDNA POPRZEZ ZNACZNIE MOCNIEJSZĄ AMUNICJĘ, WIĘKSZY ODRZUT BRONI I BARDZO DUŻĄ ODLEGŁOŚĆ.

- Jak w tej chwili wygląda twoja sytuacja w rankingu olimpijskim, bo przecież udział w przyszłorocznych igrzyskach w Paryżu jest dla ciebie celem najważniejszym?

- Obecnie jestem na dziewiątej pozycji, a żeby dostać kwalifikację olimpijską, muszę wyprzedzić tylko jednego rywala, który jest piąty. Pozostali zawodnicy z czołówki już kwalifikacje mają. Istnieje też szansa, że Węgier, z którym rywalizuję, przepustkę do Paryża zdobędzie z rankingu w karabinie pneumatycznym, wtedy ja dostanę kwalifikację w karabinie dowolnym w trzech postawach. Z tym że taka kwalifikacja daje prawo do udziału we wszystkich pozostałych konkurencjach olimpijskich. Poza tym o igrzyska będziemy jeszcze dwukrotnie walczyć na mistrzostwach Europy (osobno broń pneumatyczna, osobno kulowa - red.) i na jednym światowym turnieju kwalifikacyjnych. Myślę, że zdobywcy medali powinni mieć zagwarantowany wyjazd do Paryża. Może się też zdarzyć, że czołowe dziesięć miejsc zajmą zawodnicy, którzy już wcześniej zapewnili sobie olimpijski start, wtedy kwalifikację zdobędzie zawodnik, który będzie jedenasty. Niewielka jest na to szansa, ale istnieje taka możliwość.

Fot. archiwum domowe

Powitanie na Okęciu, czyli wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej

Mamy jeszcze jakieś pół roku, więc na pewno do końca będę walczył o Paryż. Na przykład na początku wezmę udział w Pucharze Świata w Rio de Janeiro.

- Zatem połamania lufy!

ARTUR DRYHYNYCZ

TRZY ZŁOTA I TRZY SREBRA

Podczas mistrzostw świata w Baku Polacy zdobyli sześć medali

* **złoto:** Karolina Romańczyk (Śląsk Wrocław) w karabinie w postawie leżącej na 300 m
* **złoto:** Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) w karabinie dowolnym 3×20 strzałów w trzech postawach na 300 m
* **złoto:** Łukasz Czapla (Petarda Kraków) z 50 m do ruchomej tarczy
* **srebro:** Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) w karabinie dowolnym 3×20 strzałów w trzech postawach na 300 m
* **srebro:** Karolina Romańczyk w karabinie dowolnym 3×20 strzałów w trzech postawach na 300 m
* **srebro:** drużyna w karabinie dowolnym w postawie leżącej na 300 m (Maciej Kowalewicz, Daniel Romańczyk - Agat Złotoryja, Tomasz Bartnik - Legia Warszawa).

eprasa.pl da6caac6da

NIE NAPINAM SIĘ, BO TO PRZESZKADZA

LEKKA ATLETYKA\\\ Bardzo się cieszę, że po raz kolejny udało mi się przygotować formę na wysokim poziomie - stwierdził Wojciech Nowicki po powrocie z mistrzostw świata w Budapeszcie, w których w konkursie rzutu młotem zdobył srebrny medal.

W Budapeszcie triumfował 21-letni Kanadyjczyk Ethan Katzberg. Brąz wywalczył Węgier Bence Halasz. Paweł Fajdek zajął czwarte miejsce. Poziom konkursu od początku był bardzo wysoki. Fajdek uzyskał swój najlepszy rezultat w sezonie - 80 metrów, natomiast Katzberg pobił rekord Kanady wynikiem 81,25. Drugi był Nowicki (81,02), a trzeci Halasz (80,82).

- To napawa optymizmem przed przyszłym rokiem, w którym są igrzyska olimpijskie - stwierdza wicemistrz świata. - Chcę się na nie przygotować równie dobrze, a nawet lepiej. Zobaczymy, jak to wyjdzie, ale mam nadzieję, że pozostanę zdrowy i będę mógł zrealizować plan treningowy w stu procentach - oznajmił Nowicki. - Dużego zaskoczenia nie było, bo wiedzieliśmy, że Katzberg będzie się liczył w walce o medale. Moja trenerka uważała go za czarnego konia i to się sprawdziło. To młoda krew i dynamiczny zawodnik, który wszedł bez presji i oczekiwań. Zrobił swoje na fantastycznym poziomie i udało mu się zdobyć złoty medal. To kolejny młody zawodnik na dalekie rzucanie. Cieszy mnie, że wyrasta młode pokolenie młociarzy, które potrafi daleko rzucać.

Fot. PAP/Piotr Nowak

Coś się dzieje i to dobrze, że te konkursy są emocjonujące i równe, a walka toczy się do ostatniej kolejki.

PIĘĆ POPRZEDNICH MISTRZOSTW ŚWIATA WYGRAŁ PAWEŁ FAJDEK, JEDNAK TYM RAZEM UPLASOWAŁ SIĘ TUŻ ZA PODIUM. PRZED ROKIEM TRIUMFOWAŁ W EUGENE, A SREBRNY MEDAL ZDOBYŁ WÓWCZAS NOWICKI.

- Pawła traktuję na rzutni jak każdego innego przeciwnika, choć poza rzutnią jesteśmy kolegami. Szkoda, że 80,00 m nie dało medalu i nie udało nam się ponownie stanąć razem na podium, jednak taki jest sport. Przychodzi taki czas, że o medale będzie coraz trudniej. Przyjdzie taki moment, że ich nie przywieziemy, bo jesteśmy coraz starsi. Młodzi coraz bardziej naciskają, ale taka jest kolej rzeczy. My też jak byliśmy młodzi, to chcieliśmy rywalizować z tym starszymi zawodnikami i z nimi wygrywać. Po prostu wszystko zatacza koło. Taka kolej rzeczy. Jednak mam nadzieję, że zdrowie będzie dopisywać. Dalej będę pracował, żeby osiągać dobre wyniki i być na jak najlepszej pozycji - stwierdza Nowicki, który zdobył medal na dziesiątej z rzędu imprezie mistrzowskiej. Swoją serię rozpoczął w 2015 roku, gdy wywalczył brąz MŚ w Pekinie. Później był na podium każdych MŚ, ME i igrzysk olimpijskich. Nowicki przyznał, że podczas zawodów potrafi zachować spokój i koncentrację.

- Mistrzostwa świata traktowałem tak jak każde zawody. Starałem do tego podejść tak, jak do sprawdzianu na treningu. Wiem, że ranga zawodów jest wyższa i to impreza docelowa, więc pojawia się adrenalina startowa, ale po tylu latach się nie napinam, bo to przeszkadza. Robię swoje jak na treningu. Wtedy jest najlepsze rzucanie. Wiadomo jednak, że na zawodach trzeba to zrobić mocniej i szybciej. Pojawia się adrenalina, która pomaga - wyjaśnił polski multimedalista.

15 CZERWCA NOWICKI PODCZAS MITYNGU DIAMENTOWEJ LIGI W OSLO UZYSKAŁ NAJLEPSZY W TYM ROKU WYNIK NA ŚWIECIE - 81,92. W CAŁYM 2023 ROKU POLAK AŻ SZEŚĆ RAZY PRZEKROCZYŁ BARIERĘ 80 METRÓW.

- Między rzutami staram się odpocząć i uspokoić, bo nie da się być przez całą godzinę w pełnym napięciu i skupieniu. Wtedy organizm się męczy. Natomiast wchodząc do koła, staram się robić z automatu to, co ćwiczymy na treningach przez wiele miesięcy. Zachowuję spokój rozwagę i skupiam się na elementach, które mam wykonać. Opanowanie pozwala mi rzucać daleko, bo nie wkrada się niepotrzebny stres, napięcie i usztywnione ruchy. To pomaga mi osiągać dobre rezultaty - wyznał Nowicki, który w Budapeszcie zakończył tegoroczne starty, bo jesienią rozpocznie przygotowania do sezonu olimpijskiego. W Paryżu będzie bronić tytułu z igrzysk w Tokio, więc ciąży na nim szczególna presja.

- Mam już wolne. Zakończyłem sezon startowy. Teraz muszę zająć się swoimi prywatnymi obowiązkami i poświęcić czas rodzinie. Od listopada zaczynam kolejne przygotowania. Jestem też żołnierzem i należę do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, więc muszę nadrobić swoje obowiązki wojskowe. Na razie nie mam czasu na wakacje. Śmieję się, że na solidne wakacje pojadę dopiero po zakończeniu kariery - powiedział mistrz olimpijski z Tokio. - Jak jestem w domu, to postaram się poświęcać cały czas rodzinie, ale gdy jesteśmy na obozach, to lubię poczytać książkę – różnego rodzaju literaturę faktu, biografie. Gram też na konsoli PlayStation. Wiadomo, że na zgrupowaniach mamy trochę czasu, żeby się tym zająć, odpocząć i zregenerować. Trzeba jakoś zapełniać wieczory między treningami - zakończył lekkoatleta. **RED**

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ Pia Skrzyszowska wystartuje w biegu na 100 m ppł, Dawid Wegner w rzucie oszczepem, Patryk Sieradzki w biegu na 1500 m, a Alicja Konieczek pobiegnie na 3000 m z przeszkodami w dzisiejszym mityngu Diamentowej Ligi w Zurychu. Na listach startowych znajduje się także wielu mistrzów świata z Budapesztu.
W biegu na 110 m przez płotki mężczyzn, który jest jedną z dodatkowych konkurencji w Zurychu, wystartuje Damian Czykier.
Lekkoatleci wracają do rywalizacji w Diamentowej Lidze po przerwie związanej z mistrzostwami świata w Budapeszcie. Mimo że zawody w stolicy Węgier zakończyły się w niedzielę, to już w czwartek w Zurychu wystartuje ścisła czołówka, w tym aktualni złoci medaliści globalnego czempionatu. Polskę reprezentować będzie czworo zawodników w konkurencjach punktowanych oraz jeden w konkurencji dodatkowej. Skrzyszowska, która w Budapeszcie odpadła w półfinale po błędzie na jednym z ostatnich płotków, stanie do rywalizacji z wszystkimi medalistkami mistrzostw świata - złotą Jamajką Danielle Williams, srebrną Portorykanką Jasmine Camacho-Quinn oraz brązową Amerykanką Kendrą Harrison.
Wegner, dziewiąty zawodnik świata z Budapesztu, również zmierzy się z czołówką, bowiem w Zurychu wystartuje mistrz globu Neeraj Chopra z Indii, a także brązowy medalista tej imprezy Czech Jakub Vadlejch. W Szwajcarii zabraknie natomiast wicemistrza świata Pakistańczyka Arshada Nadeema.
W biegu na 1500 m Sieradzki będzie rywalizował m.in. z mistrzem świata Brytyjczykiem Joshem Kerrem oraz brązowym medalistą z Budapesztu Norwegiem Narve Gilje Nordasem. W Zurychu nie wystartuje natomiast inny Norweg, wicemistrz globu Jakob Ingebrigtsen.
Konieczek, która w stolicy Węgier poprawiła rekord życiowy, ale odpadła w eliminacjach biegu na 3000 m z przeszkodami, stawi czoła wszystkim medalistkom mistrzostw świata - złotej Winfred Mutile Yavi z Bahrajnu, a także dwóm Kenijkom, srebrnej Beatrice Chepkoech oraz brązowej Faith Cherotich.
Mityng w Szwajcarii rozpocznie się o godzinie 18.22 konkursem trójskoku kobiet. Wystartują w nim mistrzyni świata Wenezuelka Yulimar Rojas, wicemistrzyni Ukrainka Maryna Bech-Romanczuk, a także trzecia zawodniczka globu Kubanka Leyanis Perez Hernandez.
O godz. 20 rozpocznie się transmisja w Polsacie Sport Extra. **RED**

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl da6caac6da

DZIENNIK ELBLĄSKI

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”

kupgazete.pl

89 539 76 65

1323otbp-B-K

eprasa.pl da6caac6da